

w ziemiach polskich a co stokróż jest więcej krzyżując i oburzając, aniżeli to, co ma miejsce w ziemiach słowiańskich pod władzą Turcyi zostających, aby wreszcie osłonić tę okrutną hipokryzję, która zaborcze swe pragnienia okrywa płaszczem humanizmu i poszanowania narodowości, wówczas, kiedy jedno i drugie nielitościwie depcze w siebie i pastwi się na jednym z najuczciwiejszych plemion słowiańskich.

To są rzeczywiste powody i pobudki tych alarmujących głosów o wzburzeniu społeczeństwa polskiego. — Prawda jednak faktyczna przedstawia się całkowicie w innym świetle.

Jak szeroka Polska, panuje w niej spokój i nie tylko nie istnieje w niej żadne wzburzenie ani nurtują ją spiski, mające na celu wybuch, lecz owszem nie żywi nawet żadnych nadziei, aby dzisiejsze zawiązanie polityczne na polepszenie doli jej wpłynąć mogły. I na jakiej zasadzie snułyby miała nadzieje? Czyż nie wiadomo, że jak dziś w sprawie wschodniej nie chodzi Rosji, nie chodzi zgola żadnemu mocarstwu o wyjarzmienie Słowian z pod władzy Turcyi, nie chodzi nawet o polepszenie doli tychże, lecz po prostu Rosji o nowe zabory a innemu mocarstwu o powstrzymanie jej zaborczych apetytów i obronę swych czysto materialnych interesów? Czyż, gdyby Rosya istnieć miała na sercu los Słowiańszczyzny południowej, nie zaprzestałaby przedewszystkiem u siebie pastwić się nad Polską, czyby spełniała nieustające gwałty na jej organizmie, czyby jedno mocarstwo nie rozpoczęło reformy w tym względzie u siebie, inne zaś nie podniosły głosu w obronie stokróż więcej poniewieranego naszego żywiołu polskiego, niż żywiołu słowiańsko-południowy poniewierany jest przez Turcyę?

To wszystko wiemy, widzimy, czujemy, i czyż rwać się mamy do gorączkowych ruchów, któreby, nie mówiąc już o słabych siłach naszych, tylko gorsze jeszcze dla nas położenie sprowadziły?

Cieplem doświadczeniem pouczeni, nie skorzy dziś jesteśmy do rwania się na co najmniej ryzykowne przedsięwzięcia. Nie żałujemy krwi i mienia, gdy chodzi o dobro ojczyzny naszej, gdy chodzi o wolność i postęp, ale nie myślimy szafować ani jedną ani drugą tam, gdzie nie podobnego nie upatrujemy. I całe też społeczeństwo nasze, obejmuje w tej chwili spokój najzupełniejszy. W spokoju oddaje się pracom wewnętrznym organicznym, przekonane, że one jedne w tej chwili tylko dole naszą polepszyć a siły nasze wzmożnić potrafią. I kto z uduś wiarą bada i rozpatruje stosunki nasze, nie innego nie dojrzy i nie wysledzi. Zapewne, że najserdeczniejsi nasi, pragnęliby mocno jakiego gorączkowego ruchu u nas czy wystąpienia, ale daremne ich pragnienie; materiału podatnego ku temu nie mają.

Dziś — nie czas; nauczyliśmy się czekać i czekać będziemy w pracy i spokoju, ożywieni najgłębszą wiarą aż wybijie dla nas sprawiedliwości godzina, a wybijie ona, bo prawa rozwoju wolności, postępu i sprawiedliwości są nie ugięte — i nadejdzie chwila, że panowanie ich w całej pełni prawdy nastąpi a chwila ta sprowadzi wolność dla nas.

Głosy więc alarmujące dzienników rosyjskich i niemieckich dla zamaskowania rzeczywistej prawdy naszych stosunków, przeminają jak wszelki fałsz — i bez zamierzonego skutku. Na nie odpowiadać możemy — i będziemy przedstawiając rzeczywisty stan u nas a zarazem wykrywając hipokryzję tych rzekomych opiekunów upominających się za uciesnionymi Chłopcami i Słowianami w Turcyi a państwami się stokróż więcej nad Chłopcami i Słowianami, którzy mają nieszczęście pod ich opieką się znajdować.

Praca więc spokojna, organiczna na wewnątrz a wykazywanie na zewnątrz nasze-

go pod każdym względem wniebogłosy krzyżującego położenia: oto hasło polityki naszej na obecną chwilę.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał generałowi piechoty Treszkow komendującemu generałowi 11 korpusu, order orla czarnego.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 23 listopada.

(Centraliści a uniwersytet lwowski. — Sprawa adresu akademików do młodzieży kroackiej. — Wydział medyczny. — Memoriał Wydziału krajowego. — Możliwość rozwiązania Reichsratu. — Głos z emigracji polskiej.)

(T) Rządzące do dziś w Austrii stronnictwo centralistyczne przeprowadziło w celach czysto politycznych, germanizacyjnych, utworzenie w Czerniowcach na Bukowinie uniwersytetu „niemieckiego.“ Dokonawszy tego wielkiego dzieła, postanowiło ono pracować nad zniesieniem uniwersytetu lwowskiego, który jest mu dla tego, że jest polskim, solą w oku.

Zamiary te dojrzały do tego stopnia, że jeden z koryfeuszów tego stronnictwa, p. Suess, uczynił już w komisji reichsradowej wniosek zwinienia naszego uniwersytetu. Wniosek wprowadził w komisji nie utrzymał się, minister oświaty Stremayer upewniał nawet, że rząd o zwinieniu uniwersytetu nie myśli, mimo to uchwała komisja nie zakupywać gmachu, w którym dotychczas uniwersytet się mieści, jakoby w przewidywaniu, że ostatecznie żądaniom p. Suessa stanie się zadość. Wobec tych usiłowań partii „wierno-konstytucyjnej“ a tak nam wrogię, powstało tu bardzo rozpowszechnione mniemanie, że należy unikać wszystkiego, co mogło upozorować zamach, jakiego względem nas chcą się wiedeńscy liberałowie dopuścić, powstała obawa, że każda, choćby najniebezpieczniejsza demonstracja polityczna ze strony młodzieży uniwersyteckiej mogłaby zamach przyspieszyć. Przypomną sobie czytelnicy ową demonstrację z pochodniami, jaką młodzież uniwersytecka wyprawiła swemu rektorowi, p. Euzebiuszowi Czerkawskiemu, wywdzięczając mu się za jego śmiałe wystąpienie w radzie państwa przeciw ministerstwu. Iż to wtedy było kłopotów, śledztw, „procesów a ile obawy, aby wypadek ten nie naraził egzystencji uniwersytetu! Nie równie większe obudził teraz obawy zamiar wysłania adresu do akademików zagrzebanych, o którym pisałem, zwłaszcza, że adres ten wyrażał sympatie dla Słowian i że właśnie w chwili obecnej poruszono w Wiedniu sprawę zwinienia uniwersytetu lwowskiego. Dziennik Polski i Gazeta Narodowa donoszą też równocześnie, że adres nie będzie wysłany, przyczem utrzymuje Dziennik Polski, iż to ludzie poważni odwieśli młodzież od tego „nieostojowego kroku“ a Gazeta Nar. że młodzież sama rozmyśliła się i odstąpiła „od projektu, który nigdy nie wyszedł ze sfery projektów.“ (!!!)

Mówiąc już o uniwersytecie, wspomnieć należy, że Wydział krajowy wystosował obszerne memorandum, w którym wykazuje ze względu na ogromny brak lekarzy w Galicyi i bardzo opłakany stan stosunków zdrowotnych u nas, konieczność utworzenia uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym, o co tyłkrotnie a zawsze bezowocnie sejm nasz upomina się. Zapewne i delegaci nasi ponownie te żądania podczas rozpraw budżetowych w Radzie państwa, gdy o uniwersytecie będzie mowa. Śmiałe wystąpienie ze strony delegacji naszej, energiczne domaganie się uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego, gdyby nawet na teraz nie odniosło skutku, miałyby może takie następstwo, że odepłoby panom Suessom i jego przyjaciółom ochotę do projektowania zamachów na ten uniwersytet, który pomimo istnienia uniwersytetu Jagiellońskiego i założenia nowego w Czerniowcach liczy zawsze przeszło 900 słuchaczy i pod każdym względem się rozwija. Słyszałem, że z powodu tych zamachów partii centralistycznej zamierza Wydział krajowy udać się z przedstawieniem sprawy do cesarza samego.

Wspomniałem wczoraj o pogłoskach, według których zanosi się na rozwiązanie Reichsratu a nawet na możliwe zawieszenie konstytucji. Pogłoski były istotnie, jak się okazuje, uzasadnione. Dziś otrzymał Dziennik polski telegram z Wiednia, który donosi, że w łonie ministerstwa poruszono myśl rozwiązania Izby poselskiej, jeżeli kluby niemieckie nie zaprzestaną swego bezwzględego i nieumiarkowanego zachowania się względem rządu. Z dzienników dzisiejszych wiedeńskich widzimy, że istotnie coraz namiętniej atakują koryfeusze centralistycznego stronnictwa gabinet dzisiejszy, chcieliby nawet przeformować wotum nieufności dla rządu i doprowadzić do zmiany gabinetu bez względu, że w chwili obecnej — jak słusznie w sejmie węgierskim podniesiono — jest wewnętrzne przesilenie dla Austrii niebezpieczniejsze — niż nieszczęśliwa wojna.

Był on dość wysoki, chudy i niezgrabny jak pień starego buku. Nos jego tworzył prostą linię z czołem wiecznie zasępionym. Oczy miał brunatne w głębokiej umieszczone jamie. Plecy zaś długie i pogięte a miedzy kwasną, jakby wiecznie chorował na śledzionę.

Thibald był równocześnie wykupiony z Brühartem. Stary ojciec Jan nigdyby nie przenosił tego na siebie, — żeby córka jego miała zaślubić poddanego a wnukowie później wzrastali w wierzach poddaństwa.

Nie. Szambatist Thibald był wolnym i posiadał wcale przyzwoity majątek. Lecz pogłówne, podatek na nauczyciela, na ubogich gminy, skarbowy, dziesiętny i dochodowy, wszystko to i wolny płacić musiał i to go niezmiennie gniewało.

Trzeba go tylko było wiedzieć, jak wieczorem skrzywiony zasiadał na ławce i spoglądał na starych, dzieci i kobiety i mruzczył pod nosem.

— Ten deszcz padać nie przestanie. Będzie źle... zły rok... bardzo zły rok!

Lub inną raz:

— O to słońce... to słońce! Wszystko wypieczę, słońce pójdzie do diabła. Tatarka spalona, jęczmień rzadki jak rydze przed deszczem, ani kropla wody nie spadła od trzech miesięcy... to do końca wzięć nie może! A przeto podatki wciąż wzrastają. Wczoraj już był pobórca, jutro zapewne drugi przyjdzie... a z kąd tu brać... z kąd brać. Prawdziwie przyjemność patrzeć jak podatki się powiększają, pomimo że na łakach i polach nie rośnie.

Tak cedził słowo za słowem. Później dziad wtrącił się do rozmowy i zaczął mówić bardzo uroczyście. Przypominał, jak to przed czterdziestu czy trzydziestu laty płaciło się państwu połowę dotychczasowego podatku i że dopiero od kilku lat zaprowadzono

Zwracam uwagę waszą na „list emigranta polskiego“ z Londynu, ogłoszony w wiedeńskim Tages Presse z 21 bm., a zawierający uchwałę komitetu emigracyjnego co do stanowiska Polski w obec wojny wschodniej. *)

*) Podajemy go pod rubryką właściwą
Przyp. Red. D. z. P.

Berlin, 24 listopada.

(Z parlamentu.)

(?) Koło polskie w parlamencie niemieckim wczorajszym swym wystąpieniem ponownie zadokumentowało w obec Niemiec i Europy, że z konsekwencją obstaje przy zasadach, które wygłosiło na pierwszej sesji sejmowej po skończonej wojnie francuskiej. Dla tego też wyraźnie zażądali Polacy w poprawce swej do § 150 ordynacji sądowictwa, aby w dawniejszych ziemiach Polskinalależących do związkowego państwa pruskiego język polski w sądownictwie również był uprawniony z niemieckim. Forma powyższego wniosku nie obiecywała w obec nieprzyjawnego ku nam Niemców usposobienia sukcesu, ale nie wypadło tym, którzy wywiesili w sejmie niemieckim sztandar polski, którzy przy każdej sposobności słusznie zaznaczali naszą odrębność narodową, aby podali wniosek w przystępnej dla dzisiejszych Niemców formie albowiem stałby się tomożło tylko kosztem naszej odrębności narodowej. Z resztą przy dzisiejszych konstelacjach politycznych i prądach wewnętrznych Rzeszy niemieckiej nie wolno Polakom nawet marzyć o sukcesach, gdyż każda koncesja uzyskana w sejmie samym, rozbiłaby się o żelazną dłoń ks. Bismarcka w poddany mu bundestracie niemieckim. Bo jakież, pytam, przeszedł już prawo w sejmach prusko-niemieckich, jeżeli ks. Bismarck na nie się nie zgadzał? A zatem wdzięczność Kołu, które zawsze stoi na straży narodowej, wdzięczność mianowicie mówcom wczorajszym, doktorom Chosłowskiemu i Donimirskiemu, z których każdy wywiązał się dobrze z zadania dla Polaka nader trudnego, przemawiając odważnie i dobitnie za naszymi prawami w obec kilkuset słuchaczy, którzy wszystkich, tylko Polaka słuchać nie pragną.

Jednakowoż przyznać należy, że wczorajszych mówców naszych słuchali Niemcy z wielkim zajęciem — dzięki pomyślniej temperaturze, którą stworzył dr. Chosłowski, mową pod każdym względem wysmienioną i pomyślną i wygłoszoną. Sytuacja wyszła bardzo zresztą nie zadowolona. Zależone tu stenogramy przekonują, że lepiej o prawdziwie tego, co piszę.

Dodać przy tej sposobności mam sobie za obowiązek, że p. Windthorst z niesłychaną energią szlachetną niósł naszym pomoc. Dzięki mu.

Na wczorajszym zebraniu Koła urządzono pomimo nieprzyjęcia przez sejm poprawki do § 150, bronić dalszych wniosków do §§ 151 i 153.

Wnioskodawca dr. Donimirski przemawiał do obu dwóch paragrafów bardzo wyczerpująco. W głosowaniu wnioski te przepadły.

Wiedeń, 23 listopada.

(Margrabia Salisbury i sprawa wschodnia. — Gotowość Austro-Węgier do uruchomienia armii. — Wi oiki pokój.)

*** Jutro spodziewany tu jest margrabia Salisbury, udający się do Carogrodu, gdzie, jak wiadomo, odbędzie się konferencja. Lord Salisbury przybędzie tu z Berlina, gdzie dziś miał już konferencję z cesarzem i ks. Bismarckiem. O zamiarze, w jakim reprezentant angielski pragnął widzieć się z kanclerzem niemieckim, mogę wam z dość dobrego źródła donieść, że usiłował nakłonić rząd berliński do wywarcia wpływu na Rosyę, aby wzięć rzetelnie pokojowemu kierowała się pobudkami, mianowicie, aby odstąpiła od żądań przesadnych, na które Anglia, mimo wszelkiej dążności swej do utrzymania pokoju, zgodzić się nie może. Jaki skutek będzie miała ta konferencja Salisbury'ego z Bismarckiem, przyszłość niedaleka powinna okazać dość wyraźnie. W tutejszych kołach rządowych, które, co prawda, nieraz zbyt optymistycznie, spodziewają się skutku jak najpomyślniejszego. Wyrazem tej nadziei kół tutejszych jest lakoniczna wzmianka półurzędowego Fremdenblattu, że podróż lorda Salisbury'ego może przyczynić się do uchylenia wojny. Powinny zaś półurzędowcy tutejsi dobre mieć informacje, bo wywarce pewnej presji na rząd niemiecki za pośrednictwem Salisbury'ego wynikało, jak was zapewnić mogę, z poprzedniego porozumienia się Austrii z Anglią, tak że jednocześnie nie ma tu i do Londynu dochodzą relacje o krokach wysłannika angielskiego. Zresztą podobno i hr. Karol i ambasador austro-węgierski w Berlinie, oczekiwali przybycia ks. Bismarcka do stolicy, aby — za co jednak odpowiedzialności całej nie biorę — oświadczyć się w obec kanclerza niemieckiego w duchu podobnym do przedstawień lorda Salisbury'ego. Wedle moich informacji miało to nastąpić ustnie; inni twierdzą, że hr. Karol i miał wręczyć ks. Bismarckowi pismo wielkiej doniosłości.

Do pokojowych horoskopów chwila obecna nastroża zresztą wiele sposobności. Zestawmy trzy najważniejsze:

1. cło od soli, także, podatek wojenny, setny grosz itd. — Mówi, że jeżeli to tak dalej pójdzie, to poddani będą się wkrótce mieć lepiej, jak wolni koloniści we ws.

2. Dzieci siedziały w ciemnym kącie i słuchały z otwartymi oczyma i uszami. Wszystkie aż do najmniejszego czuły, że prawdziwym nieszczęściem jest żyć na świecie. Kobiety szły czy naprawiały rzeczy zaciskając usta; — czasami tylko zwracała się babka do mężyczyn, podgarbiając siwe włosy, które jej przy szyciu twarzy zasłaniały, pod ogromnym ciężkiem, i wzdychając mówiła:

— Tak, tak... tak było wtemczas... jak ta wielka woda była. Całą naszą słomę woda z sobą uniosła aż gdzieś daleko ku Alzacy. Musielimy krowę sprzedać, bo z czego tu było ją użyć.

Lub też inną raz mówiła:

— Ach, tak to bywało, kiedyśmy mieli też ciężką zimę. Było tak zimno, że nikt nie mógł wyjść do boru na zarobek. Przez całą też zimę fenyga nie zarobiono a z wiosną musielimy już nowe podatki płacić. Myślano i mówiono wtemczas, że tylko przez krótki czas trwać będą, lecz dotychczas trwają i Bogu jednemu wiadomo, czy kiedy ich się pozbędziemy.

Później zaczynała dobra ta starszuszka szyc, ojciec zaś Jan wiązał dalej siatkę.

Szymon Brühart nie uczestniczył w rozmowie. Przysłuchiwał się tylko marszcząc czasami brwi i wydrążył drzewo na drewniak lub też płótł koszyki, które później za dobry pieniąż sprzedawał na rynku w Zabern.

O dziesiątej godzinie kiedy się nalamentowano i nauskarzano na złe czasy, kiedy każdy był znużony i zmęczony słuchaniem i rozmową, podnosił się powoli Tibald i wspierając się na łokciach obracał się do żony mówiąc:

— No, czas przecie pójść, Anno. Dobranoc wam

Brukselski Nord, organ rządu rosyjskiego, jest upowiadający, że Rosya nie czyni z okupacji Cytio sine qua non; Kölnische Ztg. zaś, że cesarz niemiecki pragnie, aby z zawiązaniem wojny nie wywiązała się wojna rosyjsko-turecka; na nie prywatny telegram, który tu dziś otrzymano z Carogrodu, powiada, że Porta posunie swe ustępstwo najdalej będzie można, aby przekonać mocarstwa o szczerych intencjach pokojowych.

Mimo to wszystko niedowierzanie symptomatami wojennym jest powszechne. Przygotowania wojenne Austrii idą też swoim trybem. Zapowiedziany przezemnie do dość dawna już zakaz wywozu koni wojennych rzeczywiście ogłoszony został w urzędowej Wienskiej Ztg. Co do przygotowań mobilizacyjnych, o których wspominałem w ostatniej korespondencji, dziś doświadczyć, że rozesłano do władz okręgowych wszystkie rozkazy odnoszące się do uruchomienia armii, w tym celu rozkazy mobilizacyjne wojskowych pod chorągwią tak że potrzeba tylko jednego poruszenia telegrafu, a gotowe rozkazy te natychmiast rozesłać i aby w ciągu kilku dni mieć pod bronią wszystko, co do noszenia jej zobowiązane. Pod względem uruchomienia austro-węgierskiej administracji wojskowej w ostatnich czasach bardzo wiele nauczyła się od pruskiej. W uzupelnieniu tych rozporządzeń mobilizacyjnych, które przed wszystkim w Galicyi i na Węgrzech, jak bardzo naturalnie, mają być energicznie wykonywane, wydała peszteńska generalna inspekcja kolei żelaznych rozkaz do dyrektorów kolei, wedle którego położenie wszystkich taborów transportowych ma stać w pogotowie do przewożenia wojsk. Kolej bez wszelkiego zahamowania muszą przyjmować przewóz wojsk po pewnej takcie czego reszta nie było potrzeba tak surowo przypominać dyrekcjom kolei węgierskich, jak się to stało przypominanie, bo najprzód dyrekcje te służą być dla wszelkiej gotowości w przekonaniu, że to wojna przeciw Rosji, a potem i dla tego, że dochody tych kolei nie są tak świetne, aby długo targować się miały, gdzie masa transportów uciążliwa czysty zysk.

Z tem wszystkiem Austrią aż do ostatniej chwili pragnie dochować swej neutralności. Świadczy o tym także okoliczność następująca, o której odtąd nie wiadomości telegrafem, ale nie wcześniej, jak gdy ją dojdziecie mieli już w tej korespondencji. Otóż na prośbę rządu tureckiego rząd tutejszy zgodził się na otwarcie portu kłeckiego dla przewozu chorych i rannych żołnierzy tureckich z placu boju do Carogrodu; droga bowiem byłaby zbyt przykra dla tych nieszczęśliwych. Gdy jednak Porta nadużyła tego czy nadużyła dopiero chciała do przewożenia ludzi zdrowych z prowincji mułmańskich ku placowi boju, rząd tutejszy postanowił baczną mieć na to oko i w danym razie zamknąć znow port klecki.

Filadelfia, 10 listopada.

(Z wystawy.)

W ostatnim liście weszliśmy do budynku rządowej wystawy. Wspomniałem, czem się odznacza i zatrzymaliśmy się przed częścią dostarczoną przez Smitsson instytut. Obecny, odwiedzający Amerykę, co ją chce poznać nie z przemysłowego tylko postępu, ale chwycił w niej przeszłość, najwięcej na uwagę zasługujące znajdują zasoby w muzeum tej instytucji, umyślnie obecnie do Filadelfii przewiezione. Jeżeli na cele stojącej, bardzo uczony zjazd inąd profesor Henry, zdaje się, że pragnie, aby nauka była przywilejem tylko wybranych, i nie jest zwolnieniem nauki popularyzującym się, z drugiej strony przystępniejszy profesor F. S. Bird, znakomity naturalista i komisarz z Stanów Zjednoczonych do rozmnożenia ryb, i asystent pana Józefa Henry D. L. L. (doktor praw i filozofii), a więc, że niezawodnie sama większość instytucji, jej zasoby, jej trwałość zapewniona, zrobiły to, że Amerykanie i inni, wszystko, co tylko chcą przechować lub złożyć na pewne, lub uczynić publicznem, bez straty i nadwężenia, przesyłają do muzeum instytucji waszyngtońskiej. Nie dziw przeto, że zakład ten ledwo 25 lat istniejący, dziś może się liczyć do znakomitszych muzeów, szczególnie pod względem paleontologicznych, mineralnych, archeologicznych i etnograficznych zbiorów.

W części więc, którą instytucja zajęła w „the Government Building“ — a wolno tu dodać: najobszerniejszej, widzieć można bogaty zbiór krajowego ptactwa, wedle systemu i teorii pana Bird ułożony, liczną wystawę ryb, skorupniaków, żółwi, — szczególnie w życiu społecznem używanych. Wiele fok, psów morskich, mało bardzo czworonogich zwierząt. Ale przedpotopowe paleontologia, mataco (niby olbrzymie żółwie, ichty ozaury (jaszczury), megaterium, paprocie etc., kości olbrzymiego ptaka z wyspy Madagaskaru, może owego, co w Tysiącu i jednej nocy, Arabowie zwali Skala.

Najautentyczniejszym wsza że i pewne dającym daty jest etnograficzny zbiór z wysp Fiżi (Hebrydów), Aleutskich, Sandwich, Indian zwanych Koleszami w północno-zachodniej Ameryce, naprzeciw Kamczatki, Indian Szoszonos, Nez Percés, z Oregonu, Washington-Territorium — i z różnych wysp Oceanu Spok. Są to ślady

wszystkim. Tak się dzieje. Kto wie czy kiedy jakie złączenie nastąpi. Niechże Panu Bogu robić żadnych zarzutów — ale tak wygląda jakby się wcale nie troszczył o ubogich uciesnionych ludzi.

To mówiąc wychodził powoli, ziewając straszliwie. Kobiety odstawiały na bok swe kolowrotki, żona zaś jego Anna wyszła za nim, życząc wszystkim „dobrych nocy“.

Dziadus odprowadzał ich aż do progu, patrzył chwilę za nimi, później podnosił oczy ku niebu, które się od gwiazd iskrzyło, i mówił po cichu.

— Wszystko to jedno, ten tam w górę widzi zapewne wszystko co tu się dzieje.

Potem udawali się wszyscy na spoczynek; kobiety i dzieci spały na pieterku, którego wschody były tak prostopadłe jak drabina, dziadus zaś spał z drugiej strony tegoż. Wchodząc ostatni do góry, mawiał:

— Odwagi, dzieci odwagi. Przynajmniej śpijmy dobrze. Szymonie połóż się na spoczynek, już późno, a tyś znużony. Dobranoc ci chłopcze!

— Dobranoc ojcze — odpowiedział drwał, składając swoje narzędzia i kładąc je do koszyka; przysypał później płonące jeszcze węgle na kominie warstwą popiołu, zasunął drzwi od chaty i kładł się na spoczynek z głową pełną troski o jutro.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rodziny, jak człowiek powoli dochodził do sposobów życia nagości swojej i zapobiegał bezbronności natury. Szaty, łódki, maczugi, oszczepy, strzały, obuwia, domowe, ich dziwne formy, wyroby, ozdoby, części religijne poczuć kierowane, są to materiały do niewyczerpanych studiów, jeśli na nie patrzeć nie jako do ciekawości tylko. Dziś, ludożę, wysp Fidzi mieszkających, ileż to czasu, pracy, cierpliwości musiał na wystruganie swych maczug, nie innego narzędzia prócz zęb rekina, toporka z kamienia a zamiast noża kość rybia. Bajdar mieszkańców aleutskich co go po burzliwym nosił zalewie Unalaska uszyty cały ze skór foków, żyłami łososi lub stokfiska, z jakąż to musiał być cierpliwością i przetrwał doświadczeniem zrobiony, aby do naksztaltu wygodnego czolna był podobny i był w okryty oprócz małego otworu, w którym aleut sędzieli w bałwanami i krą sędzieli w zapasy. Jeśli faragat z pior wystarzał Sandwiczaniowi, aby nim zająć swą nagość, to z nad Jakonu lub choćby z północy Kenayan mieszkającym nie było dosyć futra lisów, dzwiedzi i w kamie (katanku) i w torbasie (szachnia kurta*), podwójnie lub potrójnie zeszyte. Najwięcej zastanawiającą i badacza i każdego z nas zabiera podczas ekspedycji kapitana Wheeler przyrządy, jako to: wielkie fotografie tych znanych a dziwnie pięknych, a jak mówią, nad bogatych krain od Zachodu, oddzielonych górą św. Bernarda a pustynią nagą od Wschodu, Nowego Meksyku i plastyczne wzory mieszkańców Nowego Meksyku i plastyczne wzory mieszkańców pokoleń Indian, jak zapewniają badacze potomków prawdziwych, dawnych Azteków.

Widząc w obecnym stanie rzeczy Indian tych doświadczeń, niby ludu osadzonego po miasteczkach, jedno i drugie pueblis po hiszpańsku zwane. Pokolenia te Indian, acz bardzo się różnią językiem, są bardzo podobne obyczajami i czią słońca. Znamy oni imię Montezumy, acz tradycja nie umieją sięgnąć dalej jak 150 lat. Meksyk, jedno z głównych i liczniejszych pokoleń mieszkających w południowo-zachodniej Arizona pod wielką 100° południka. Piaszczysta, szeroka przebiega 100 mil, jawna, piaszczysta otacza w koło urwisk piaszczystych do 300 lub 400 stóp wysokie. Przez góry, kręta ścieżka dostaje się na wierzchy tych urwisk, których grzbiecie rozciągają się równina parę mil rozciągająca. Na pewnej wysokości w prostych, strumieniach piaszczystych wykute są domy, od dwóch do trzech pięter wysokie, podzielone na liczne izby, dosyć czyste, siedmiu stóp wysokie, o oknach rozmiarów po dwa kwadraty i dość wąskich drzwiach, do których także bez drabiny dostać się nie można, acz w górach piętrach są wewnątrz schody kute w piaszczystych. W takich domach, wewnątrz starannie wybielonych, przeważają schludnych, sprzęty gliniane ale z pewną gęstością wyrobione; — tu mieszkają latem Mokisy fanami. Żony ich są skromne, nawet ładne, bo pracę Indianek nie złamane.

Zimą przenoszą się do piwnie, bo zima tu czuć się mocno na takiej wysokości; zresztą w zimie nie ma się wcale napadu Apaszów lub Navachów. Napady są bardzo rzadkie — nigdy nie były z korzyścią ani dla jednego ani dla drugiego.

Mokisy świątyni nie mają żadnej — acz miewają obrania religijne i święty taniec, z którym się wcale nie porównują przed obcymi, chyba przed bardzo przyjazną kompanią Amerykanów. Taniec ten jest jakas ale — do której kobiety nie należą wcale, chociaż są prezentowane przez przebranych mężczyzn. Alegoria ta tak nieznosząca, jak liczne bardzo herofity, do których starszeństwo zdaje się mieć klucz, ale dotąd nie udało się białym, którzy, co tu wspomnieć godzi się, bardzo rzadko ich odwiedzają i nie oddają im żadnej uwagi.

Mimo tych rzadkich stósunków białych Amerykanów z Mokisami, ostatni i ich pobratymcy są nad wyjątkowo gościnni i tylko Meksykanów nienawidzą — aż do wypisywania im zagniewania słońca za obecność jednego z nich na ziemi Mokisów — której obszar sięga wedle ich twierdzenia dalej jak 70 mil kwadratów.

Odzież Mokisa stanowi rodzaj koszuli i pantalonów bawełny i coś na kształt kołpaka z bawełny także na bawełnie. Kobiety noszą długie włosy lub ucięte.

Cały dobytek Mokisów stanowią owce, kozy, psy, kury i osły; nie mają kotów ani bydła rogatego — z owoce używają tylko wełny, z której wyrabiają kołdry dywaniki, karmią się kukurudzą, rzadko bardzo używają mięsa i tylko suszonego i zmieszanego z mąką i kukurudzą.

Podobnego usposobienia drugie pokolenie zwane Zuni, mieszka o 200 mil na wschód-południe od Mokisów. — Mieszkańcy ich wszakże znajdują się na pagórach wśród dzikich płaskich pustyń. — Zuni prowadzą wygodniejsze życie bo uprawiają ogrody — a szczególnie melony i melony. — Mają w gospodarstwie swoim krowy i więcej używają mięsa w pokarmach. — Mniej są schludni — ale więcej przemysłowi. — Są ślady, że tu chrześcijaństwo było szerzone przez katolickie misje, z których nie między Zuni nie zostało, jeno kościół używany w dobrym porządku z ołtarzem, na którym obrazy i lichterze się znajdują, jakby pod strażą kapłana, którego tu prawie od stu lat nie było.

Opuszczając budynek rządowy odwiedzający najbliżej Wystawę robot kobiecych w Women's Pavilion. Jeżeli wolno szczerze mówić o damskich miłośnicach powiedzielibyśmy, że Wystawa Dam wcale jest nie udatna. — Gmach jest wielki, mógłby być zapelniony nie samymi li tylko haftami — lub krzyżówkami — ale jedną z jakiegoś rodzaju, — zalecając sposób swój, — mycia naczyń stołowych. — Wystawa obrazów damskich i rysunków, przędzy, wstęg lub tkanin dywanów — to się nie może porównać z przedmiotami wystawionymi w gmachu machin lub sztuk pięknych, — choć i ten oddział wystawy więcej może liczyć niż wyborem się zaleca. — Są w gmachu sztuki i dodatkach jego nie zawodnie rzeczy piękne, dobrze poczęte i pięknie wykonane. Na wielu obrazach widzieliśmy przyznane medale, które nas zasmuciły nieco nie tylko wedle tego, na co patrzaliśmy z uwagą, ale wedle sądu bardzo kompetentnych właścicieli znawców — lepsze, obok wiszące nie miały szczególnej zwrócenia na siebie uwagi sędziów. A jednak, możemy śmiało powiedzieć, że żadna wystawa tyle nie rozszafała medali i nagród, jak nasza w Filadelfii; — możnaby powiedzieć, że spospolitaliśmy nagrodę.

W sali przeznaczony dla Austrii widzieliśmy portret p. Smolki, w katalogu nazwanego „Artysty”. — Portret ten jest nieco kolorytu Rubensowego — ale jednak inąd bardzo dobrze pędzla. — Nie jest to studium, któreby dawało poznać mowę w jego tryumfie parlamentarnym — ale dobry portret do gabinetu rodzinnych zbiorów i pamiątek. — Główny obraz w tej sali

— a możebyśmy mogli powiedzieć, w całej wystawie jest obraz rozmiarów wielkich pędzla Stansa „Hold Wenecey eney królów Cypru.” która Cypr oddała Weneceji. — Znamy jest historia pięknej K. Cornaro i piękniejsza jej ofiara. Koloryt, ugrupowania, skorzystanie z weneckich pięknych budowli. — Wyraz ludu co bieżący uczuć zacząć panią — wszystko naturalne, nie przesadzone.

Obraz pana Beckera w francuskiej sali odznacza się okropnością sceny. Malarz wzięty z sceny ze starego testamentu z dzieł Saula (Samuel ks. II. rozdz. XXI. w. 10) okropną ofiarę siedmiu młodzieńców; wiszą ofiary w różnym stanie, w cierpieniu poniesionej śmierci. Matka w rozpacz, z kłonicą w ręku odpędza stado zgłodniałych sępów. Na czarnym niebie, przedartem zrzadka, z półmroku po zachodzie światłem, po mistrzowskiu wystudowane ciała wiszą, i tylko brankie kołysania się wisielców burzą potrąconych, aby obraz poety-malarza nie wzięć za istotną scenę.

Innego rodzaju jest wystawiony portret panny Croizetti; chociaż w tej samej sali, ale pędzla p. Karola Duranda. Piękna młoda artystka zatrzymała się na koniu nad brzegiem Spokojnego morza; i wybrzeże piaskiem i żwirami wysypane, i pogoda na niebie, i postać miła, dobra, wytworzonej kości, — wszystko słowem oddycha od poczynkiem, spokojem. Jest to bardzo ładny portret, ale ładniejszy obraz jeszcze.

Niezgody nie dowiódł, znużył czytelnika, gdybym zamierzał wystawę sztuk pięknych we wszystkich jej gałęziach i działach wyszczególnić. — Dosyć, zdaje mi się, gdy wspomnę, że jest 4431 przedmiotów artystycznych, pod sąd publiczności oddanych. Wspomnieliśmy o sądzie, i za wyrażenie przepaszam, bo wiele jest wystawionych obrazów, na których napisano „nok for competition” — może być takich, których okazanie — artysta lub właściciel uważał za łaskę dla wystawy.

Z liczby cisnących się widzów do „Art-Gallery” bardzo nie wielu idzie się uczyć — nie wiele więcej się przypatrzeć — najwięcej, aby mogli powiedzieć „I have seen Philadelphia Art Gallery Exposition.” — Nie jedną śmiejącą uwagę — śmiejąc się jeszcze pytanie dało się usłyszeć w grupach oglądających; najśmieszniejsze jednak były odpowiedzi. Patrząc na grupę Genowefy pytała z dalszego Zachodu piękność swego asystenta: „Who is she? (Kto to jest?)” — Nie znam panny pół nagi, co by za jelonkami u nas biegła, to musi być jakieś Yankee woman's right portret! odrzekł z całą powagą poważny towarzysz.

Sprawa wschodnia.

Nota, w której lord August Loftus zdaje sprawę z posłuchania swojego u cara Aleksandra, oписка:

Mylordzie! Dzisiaj miałem w Liwadi posłuchanie u cesarza rosyjskiego, przyczem cesarz raczył przyjąć mnie z zwykłą sobie dobrocią i uprzejmością. Po kilku laskawych zapytaniach, co się tyczy mojej rodziny, przeszedł bezzwłocznie na kwestyę wschodnią. Cesarz oznajmił, że rano otrzymał depeszę z Carogrodu, wedle której przyjęcie rozejmu jest prawdopodobnym i odczytał mi inną depeszę powiadającą, że Porta wysłała już do dowódców wojsk swoich rozkazy do zawieszenia działań wojennych. Okoliczność ta, dodał cesarz, wielce się zadowalniającą. Na moją uwagę, co za szybka nastąpiła zmiana między niedziela, w którym to dniu widziałem kanclerza, a dniem następnym, w którym wysłano ultimatum do jen. Ignatiewa, odparł cesarz, że stało się to skutkiem doniesienia o zupełnej porażce wojska serbskiego i skutkiem jego obawy, by klęski serbskie nie spowodowały podobnych okrucieństw, jakie miały miejsce w Bułgarii. Cesarz zdecydował się na ultimatum a to w zamiarze przeszkodzenia dalszemu krwi rozlewowi i zauważył, że nikogo może bardziej nie zdziwiło przesłane ultimatum, co jen. Ignatiewa.

Cesarz wypowiedział gorące życzenie, by konferencyja zebrała się o ile możności bezzwłocznie i by wszystkie rządy porobiły, co potrzeba, aby ambasadorowie w Carogrodzie mogli przystąpić natychmiast do koniecznych preliminarzów pokojowych, biorąc za podstawę propozycję waszej lordowskiej mości. Car dał następnie w wielkim spokojem jasny pogląd na układy. Oświadczył, że dał dowody, jak pożądanym mu jest pokój i uczynił, co tylko w jego było mocy, aby sprowadzić pokójowe rozwiązanie zawiązków. Popierał projekt angielski zmierzający do sześciotygodniowego zawieszenia broni, na który nie chciała się zgodzić Porta. Owocem tych zabiegów było li zaniechanie działań wojennych na przeciąg dni dziesięciu, które okazało się najzupełniej iluzorycznym. Cesarz odprawy Porty uważał jako poleciek wymierzony wszystkim mocarstwom. Był cierpliwym nie chcąc zrywać z mocarstwami europejskimi. Wasza lordowska mość przedłożył następnie propozycję mającą posłużyć za podstawę pokoju. Cesarz przystał na nie i przyklaszył im także inne mocarstwa. Porta odpowiedziała na one propozycje wymijająco, nie chcąc przyjąć ich wciągnąć do protokołu i zapowiadając, że w projekcie reformy na szeroką skalę, reformy przeznaczone bez żadnej różnicy dla całego państwa i idące jeszcze dalej niż żądania mocarstw.

Wasza lordowska mość zażądała na to zawieszenia broni nie mniej jak na miesiąc a to dla dania mocarstwom możności naradzenia się nad warunkami pokoju. Cesarz popierał to żądanie wspólnie z innymi mocarstwami, na co Porta odpowiedziała przeciwpropozycjami i proponowała pięciomiesięczny rozejm, który atoli nie mógł być z powodu zachodzących okoliczności tudzież z przyczyn wyliczonych przez rząd cesarski popieranym i poleconym stronom wojującym. Tak tedy, dodał cesarz, zniweczyła Porta całym szeregiem manewrów wszelkie zbiorowej Europy usiłowania, dążące do ukończenia wojny i ustalenia ogólnego pokoju. Cesarz powiedział następnie, że jeżeli Europa przyjmie z pokornym sercem ciągłe rekuzy Porty, to on nie może pogodzić się długiej z honorem, godnością i interesami Rosji. Życzeniem jego jest nie odłączyć się od reszty Europy, obecny atoli stan rzeczy tak jest nieznosnym, iż nie można zezwolić aby trwał dłużej, a gdyby Europa nie okazała gotowości do energicznego i skutecznego działania, byłby zmuszonym sam to uskutecznić.

Następnie dotknął cesarz szczegółowo swoich do Anglii stósunków. Ubolewał, powiedział, widząc, że w Anglii zakorzeniła się niewytłumaczona nieufność do polityki rosyjskiej i bezustanna obawa przed rosyjskimi planami zabiorczymi. — Przy wielu już sposobnościach dał uroczyste zapewnienia, że nie pragnie jakichkolwiek zdobyczy, że nie zmierza do powiększenia swego państwa i że najmniejszego nie ma zamiaru zagarnięcia Carogrodu. Wszystko, co mówiono i pisano o testamentie Piotra w i celach cesarzowej Katarzyny, jest złudzeniem i urojeniem; ani testament, ani cele te nie istniały nigdy

w rzeczywistości, a zdaniem jego, posiadanie Carogrodu byłoby niebezpiecznym dla Rosji. Nigdy o tem nie było mowy, ani miało to na myśli jego ojciec, który r. 1828, gdy zwyciężkie jego wojsko miało tylko cztery dni marszu do stolicy tureckiej, dowiódł, że nie myśli o jej zajęciu. Cesarz dał w formie najuroczystszej, najświętsze słowo honoru, że nie ma zamiaru zdobycia Carogrodu i że w razie, gdyby konieczność zniwoliła go do obsadzenia kawałka Białogrodu, obsadzenie to byłoby jeno chwilowe i ustalo by z zawarciem pokoju i ustaleniem bezpieczeństwa ludności chrześcijańskiej.

Cesarz zwrócił się tutaj do propozycji zrobionej przez rząd angielski, by Bosnią obsadziła Austria, Bułgarię Rosya i by flota zrobiła demonstracyję, przyczem dodał, że w flocie tej główną przyspąć ma rola okrętom Jęj królewskiej mości. Okoliczność ta, powiedział cesarz, winna być dowodem, że Rosya żadnych nie żywi planów co do obsadzenia Carogrodu. Cesarz nie może pojąć, jak to być może, iż oba kraje, mające wspólne cele, tj. utrzymanie pokoju i polepszenie położenia chrześcijan — nie mniej w obec tego, iż on (cesarz) kilkakrotnie oświadczył, że nie pragnie zdobyć ani rozszerzenia swych granic, nie żyją z sobą w zupełnej zgodzie, zgodzie, której podstawą byłaby polityka pokojowa, pożądana zarówno dla obopólnych interesów obu mocarstw i interesów całej Europy w ogóle.

„Podsuwają Rosyi, dodał cesarz, zamiary zabiorów w Indjach i przywłaszczanie sobie Carogrodu. Czyż może być coś niesmaczniejszego? Co się tyczy pierwszego, toć to istne niepodobieństwo, co się tyczy drugiego, to jeszcze raz najuroczyściej zapewniam, że nigdy nie myślałem o tem ani nigdy podobnego nie miałem zamiaru.”

Cesarz ubolewał głęboko nad zakorzenioną w Anglii nieufnością do jego polityki i złych złąd skutkach. Prosił mnie, bym dolozył wszelkich z mej strony starań, aby rozproszyć owe chmury podejrzenia i nieufności do Rosji i upoważnił mnie do zawiadomienia rządu jęj król. mości o uroczystych z jego strony zapewnieniach. Zapewniłem cesarza, że rząd angielski uznaje i ocenia w pełnej mierze pokojowe jego intencje. Zauważyłem, że zaprojektowana okupacyja ziem tureckich zaniepokoiła mocno opinię publiczną w Anglii. Wyraziłem nadzieję, że jedynie zawieszenie broni mogłoby uspokoić wzburzone umysły i że temu celowi należy starać się utrzymać w zgodzie państwa europejskie. — Zauważyłem, że kwestyja samorządu zdaje mi się najwięcej przedstawiać trudności. Namieniłem, że w Bosnii i Bułgarii mieszka znaczna ludność wyznania katolickiego i mahometańskiego, ludność posiadającą po większej części majątki i że trzeba będzie mieć wzgląd na jęj interesy.

Wspomniałem następnie o rzekomych roszczeniach Serbii i Rumunii, które to państwa domagają się, by je uznano za niezależne królestwa. Coś podobnego, zdaniem mojem, byłoby przedwstępem do rozbicia państwa tureckiego w Europie. Historia poucza, że w dawniejszych czasach istniało królestwo czeskie, królestwo serbskie i królestwo polskie; dziś znikły one a do ich upadku przyczyniły się głównie właśnie wewnętrzne. Gdyby miano zgodzić się na roszczenia Serbii i Rumunii, znaczyłoby to tyle, co odbudowanie tylu małych „Polsk”, które najprawdopodobniej przyjęłyby republikańską formę rządu i w tym razie nie przysłużyłyby się ani pokojowi, ani bezpieczeństwu państw sąsiednich.

Cesarz odparł na to, że nie ma mowy o urządzaniu królestwa serbskiego i rumuńskiego, i że głupstwem by było (un sottise) myśleć o tem. Obwołanie ks. Milana królem było dziełem wojska, czego cesarz bynajmniej nie pochwala. Skutkiem tej proklamacyi radził cesarz ks. Milanowi, by nie jechał do głównych kwatery. Tymczasem otrzymał telegram od księcia, w którym usprawdliwiał się przed cesarzem, że nie mógł być posłusznym jego rozkazowi, obowiązki bowiem przyjęte w obec kraju nakazują mu udać się do armii.

Napływ ochotników rosyjskich do Serbii spowodował mnie do uwagi, że migracyja ta przyczyniła się głównie do gorączkowego w Rosji wzburzenia. Na to odparł cesarz, że oficerom pozwolił spieszyć do Serbii spodziewając się, że tym sposobem ukoń się wzburzenie. Dodał, że wielu bardzo oficerów rosyjskich poległo i że zapadła dla Serbii ostrygł niesłychana. Cesarz powiedział następnie, że ogólne uwagi jakie porobił, dadzą się ująć w następujące punkta: 1) Zawieszenie broni; 2) bezpośrednie zwołanie konferencyi, której głównym celem ma być porozumienie się co do wprowadzić się mających w trzech prowincjach takich reform, któreby brały w obronę interesa ludności chrześcijańskiej i nadały im taką autonomiją, jaka jest potrzebna dla osiągnięcia powyższego celu i 3) aby W. Porta dała rekojmiją, że reformy te zostaną rzeczywiście przeprowadzone.

August Loftus. „Z listu polskiego wychodzący.” Pod tym tytułem umieszcila Tagespresse z dnia 21. listopada ustęp z listu polskiego wychodzący, który, jak twierdzi, jest jednym z wybitniejszych członków wychodźstwa polskiego, przebywającego w Londynie. Tagespresse dodaje przed listem następującą uwagę: „Sądzimy nie bez podstawy, że zawarte w tem piśmie zapatrywania mogą liczyć na jak najżywsze zainteresowanie sier politycznych.” A dalej list:

Londyn, 15. listopada. „Nie ulega wątpliwości, że emigracyja polska śledzi za rozwojem sprawy wschodniej z wielką, a nawet gorączkową uwagą. W obec wypadków na Bałkanie i potracenia o szablę nad Newą, stoją emigranci nie jako spokojni teoretycy polityczni, ale jako najściślej zainteresowane rozwojem i rezultatami czynnikami. Emigracyja wie o tem, że z wojny angielsko-moskiewskiej może jeszcze odnieść korzyść pod pewnymi okolicznościami, choć z drugiej strony nie kołysz się nadziejami przesadnemi. Wśród zawodów i smutnych doświadczeń dojrzała emigracyja, odwykła, jak niegdyś, zaklinać się głośno przy lada okazji na znane: „Jeszcze Polska nie zginęła” i nie też dziwnego, jeżeli stan jęj umysłów pozbawiony jest starego polskiego sangwinizmu, stał się trzeźwym i spokojniejszym. Co do pytania, po której stronie znajdują się sympatyje Polaków w sporze pomiędzy polskimi a krzyżem, pomiędzy panslawizmem a narodem muzułmańskim — to ono dawno już rozstrzygnięte. Polacy nie zadawali sobie nawet pytania, czy umówią się za chrześcijaństwem, za plemieniem pokrewnem, od razu niemal zdecydowali się na stanowisko: przeciw Rosji. Temi wyrazami najtreściwiej i najlepiej określa się stanowisko, choćby do uzasadnienia go niewiedzieć jakie jeszcze i ile dodawano ustępów, któreby mogły wyrażać ubolewanie, że Polacy nie mogą plemieniu choć pokrewnemu i chrześcijańskiemu dążyć na pomoc dopóty, dopóki przedtem plemieniem iść będzie przedem sztańdard rosyjski. Dotychczas jednak antypatya emigracyi dla dziedzicznego wroga, którym jest Rosya, to antypatya tylko platoniczna. Emigracyja nie myśli w razie akcyi wojennej przyjmować takiej roli, jaką by jęj narzucono. Dla tego też nie dziwnego, że opanowało nas zdumienie, gdy

nam tu dano znać o półurzędowym berlińskim liście w dziennikach zagranicznych, albowiem list ten upatrjuje widoki neutralności Niemiec w ciągu starcia rosyjsko-turecko-angielskiego tylko dopóty, dopóki Polska pod zaborem rosyjskim zachowywała się spokojnie. Jakoż w istocie, w razie polskiego powstania musiałaby się Niemcy wnieść, ażeby nie odpokutować w Poznańskim za te grzechy, któreby wynikały z neutralności nad Dunajem. Stanowisko zatem spoczywa w ręce polskiej. Nad podstawę panujących tu zamiarów, mogą pana zapewnić, że Polska zachowa się spokojnie i we wszelkich możliwych zwrotach, wyniknąć mogących z zatargu wschodniego, spuści się na przypadek. We wszelkich dotychczasowych usiłowaniach podniesienia ojczyzny, dłoń nasza nie miała powodzenia, usiłowania te zdobyły narodowi polskiemu jedynie sławę bohaterstwa i rolę pokonanego z wiechem chwały na skroni. Emigracyja polska, która, mimo rosyjskiego rozumu państwowego, trzyma w swęj dłoni wszelkie nitki ruchu w ojczyźnie (?!), stanęłaby pod bronią, i w wojnie Rosji przeciw Anglii ujrzałaby powód do wywołania powstania w Polsce w jednym tylko wypadku. Wypadkiem takim byłoby otwarte proklamowanie przez Anglię nie tylko całości Turcyi i zachowanie traktatów paryskich, ale oraz odbudowanie Polski, jako korzyści i ostatecznego celu wojny i jeżeliby także Austria przychyliła się do tego celu, gdyby państwo to pojęło swój interes w ten sposób, iż staje się tem silniejszym, im lepiej od granicy północnej osłonięte jest jego skrzydło od każdego z nieprzyjaciół.

W takim razie Polacy pod zaborem rosyjskim korzystaliby z radością ze sposobności, ażeby wystąpić nie tylko przeciw Rosji, ale i dla losów własnych dobywszy oręża ojców swoich, wypowiedzieć panowanie Rosji przez dobrze zorganizowaną armiją powstańczą. Polska stała się egoistyczną i chce tym razem walczyć tylko dla siebie, albo nie stawiać wcale do walki. Krew polska może odtąd być wylaną tylko za sprawę Polski.

Polacy nie pozwolą na to, by ich nadal używano za taran, a nie upatrują również uroku w roli młota przeciwko kowadłom moskiewskiemu. Słowem, nie chcą więcej wyciągać kaszanów z ognia bez korzyści dla siebie. Jeżeli więc Anglija na seryo myśla o służności — jak to słyszelismy w mowie Disraeliego — jeżeli państwu brytańskiemu idzie o to, „ażeby nie spocząć dopóty, dopóki nie stanie się zadość sprawiedliwości,” to w takim razie pomoć Polski w wojnie przeciw Rosji może być niezbędną. Ale na pomoc też może naród wyspiarski liczyć tylko w takim razie, jeżeli wspólnie z Austrią upomni się nie tylko o dwudziestoletnie prawo zawarte w traktacie jaryskim, lecz kiedy upomni się o tysiącletnie prawo Polski, zapisane chlubnie na każdej karcie dziejów powszechnych. Wówczas prastara siła narodu polskiego, która przez lat dziesiątek wypoczęła, obudzi się, podniesie tak gwałtownie jak nigdy przedtem, a powstanie w Polsce pod zaborem rosyjskim dojdzie do takich rozmiarów, iż w obec nich wszystkie dotychczasowe będzie można zwać nieznacznymi. Kładę tu wyraźnie przysięsk na wspólność interesów państwowych austriackich i angielskich, ponieważ upatrjuje takową jasno w całym położeniu i ponieważ w wielkiem i bezwzględnie, gruchoczącem wszystkim powstaniu — jak je sobie wyobrażam — pomoc Austrii przypuszczać muszę z góry. „Armia austriacka na granicy austriacko-rosyjskiej” — tak jedynie wyobrażam sobie też pomoc... taka armia stałaby się w przeciągu kilku dni ważniejszą niż dziesięć armii, gdyż zotąkaby wzmożoną przez ludność na śmierć zdecydowaną a uzbrojoną. Na razie jednak emigracyja polska nie opuszcza ani na krok stanowiska biernego, lecz czeka w nadziei, iż przypomną sobie o niej i o sprawie przez nią reprezentowanej. Ma też emigracyja przygotowaną odpowiedź na wypadek, gdyby rząd angielski jak w r. 1853 i tą razą zbliżył się z zapytaniem. Określiłem panu to odpowiedź, nie tylko według panującego tu usposobienia, ale według zapadłej w łonie komitetu emigracyjnego uchwały, i sądzę, że pod względem jasności nie można jęj nie zarzucić.

Mimo zawieszenia broni i optymistycznych nadziei, pokładanych w rezultat konferencyi, zbrojenia nie ustają. Serbia usiłuje podźwignąć się militarnie po odniesionych ciężkich klęskach. Turcyi fortyfikują z prawdziwie gorączkowym pospiechem nadnaddunajskie twierdze. Tag bła t t dowiaduje się, że w Silistryi zbudowano cztery nowe forty. Sformowano 31 nowych batalionów i rezerwową artyleriją. Nowe pułki tureckie rosną jakby z pod ziemi. Dywizya Fazyla paszy i 18 batalionów stojących w Albanii, otrzymały rozkaz maszerowania nad Dunaj i zajęcia głównych kwater w Silistryi, Ruszczuku i Widdynie. We wszystkich miastach tworzy się turecka gwardya narodowa.

Kronika codzienna zaprzecza stanowczo pogłoskom o tworzeniu legionu polskiego w Turcyi. Doniesienia Politische Correspondenz o omdnięw Polaków w wilocie Jedreńskim są fałszywe. Nawet wylatet taki wcale nie istnieje.

Noworosyjski Telegraf otrzymuje wiadomość z Kiszyniewa, że w tych dniach z arsenału kremitczugskiego wysłano na południe znaczną ilość kartaczownic. Pociągi kolejowe prawie co dnia przewożą działka wielkiego kalibru. Zdwójona działalność widzieć się daje tak w magazynach i składach wojennych jak również w warsztatach kolejowych przysposabiających dniem i nocą wagony na czas wojenny. Nie dawno przybyły dwie barki z lawetami, przedkami i jaszczkami, które koleją żelazną przez Oliwopol wysłane zostały do Wozniesienska.

Z Akermanu zaś piszą, że na wypadek wojny, obawiają się wylądowania nieprzyjaciela od strony wsi Budaki, albo Bałabouki, położonych nad otwartym brzegiem morza, na drodze, którąby przebywać musiała nieprzyjacielska flota, udająca się do Odessy. Obawy te wreszcie mają pewną podstawę. Wiadomo, że w czasie wojny 1853 r., pomienione wioski przy przebiegu floty nieprzyjacielskiej ku Odessie, były bombardowane i prawie zupełnie zniszczone, a niedawno widziano we wsi Budakach jakichś obcych ludzi, jak przypuszczają szpiegów tureckich inżynierów, zdejmujących plany tych miejscowości. Dwóch z tych ludzi ujęto, podobno nawet z dowodami, w pogranicznym miasteczku Tatarburanach. Oprócz tego, prawie codziennie bardzo blisko do brzegu podpyływa jakiś statek parowy, który to zwałnia, to znów przyspiesza bieg, jak gdyby coś badał. Wszystko to może wzniecać pewną obawę.

ZIEMIE POLSKIE.

* Kijewianin ogłasza rozkaz wywiezienia ks. administratora dycezyi łucko-zytomierskiej, ks. Kruszyńskiego do Symbirski za niewypelnianie, jak opiewa wyrok, prawa ustanowionego w r. 1843, które, mówiąc nawiąsem, wcale dotąd wykonywane nie było. Wywiezienie ks. Kruszyńskiego wywarło wielki wpływ na lu-

* Są to mieszkańcy najbardziej na północ położonej części Zjednoczonych Stanów nabytej od Rosji i nazwy ich ubiorów.

ność polską. Ks. administrator przed wyjazdem wyznaczył swego następcę, ale władze rosyjskie nie chcą go uznać.

NIEMCY.

* **Berlin**, 24 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu już po pięciogodzinnych blisko obradach przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy. Odnosny § 150 przedłożonej ustawy brzmi: „Językiem sądownictwa jest język niemiecki.” Polacy wniesli do tego paragrafu następujący dodatek: „Jednakowoż w należących do państwa związkowego Prus ziemiach dawniejszej Polski obok niemieckiego równoprawny jest język polski.” Poprawkę tę uzasadniał poseł nasz dr. Chosiowski w przydługiej mowie, którą podajemy na czele dzisiejszego numeru. Odpowiedział na nią komisarz rządowy Amsberg prosząc parlament, aby nie przyjmował poprawki Polaków, bo w traktatach przewidzianych na poparcie polskiej poprawki jest tylko mowa o tym, iż kontrahującym stronom pozostawia się do woli nadać poszczególnym dzielnicom państwa samodzielną narodową, o ile takowa nie sprzeciwia się interesom państwa. Przyjął wniosek posłów polskich byłoby zdaniem komisarza Amsberga to samo, co znieść istniejące prawa pruskie o języku urzędowym.

Następnie zabrał głos poseł dr. Gerhardt i przemówił w te słowa:

Fatum jakieś szczególne zawisło nad tak zwaną polską frakcją tak w pruskiej Izbie deputowanych jak w parlamencie: tam jest naczelnikiem stronnictwa pan Łyskowski, pochodzący z uciwłej niemieckiej rodziny Koschenbach, podczas gdy tu jeden z pierwszych, co podpisali wniosek, poseł Donimirski, czyli raczej Brochowiec Donimirski, należy do prastarej niemieckiej rodziny Brauchitsch. Podobnie ma się rzecz z większą częścią Polaków w Prusach Zachodnich; są tam nazwiska jak Adamski, Tomaszewski i t. d., któreby można uważać za istotnie polskie a które przecież spolszczone zostały z Adam, Thomas i t. d., nawet biednego Schulze nie pozostawiono w pokoju i spolonizowano go na Schulzewskiego, dano jedynie pokój nazwisku Müller i nie spolszczono go, lecz przetłumaczono. Panowie Polacy mówią ciągle o 2 milionach Polaków, lecz nie uwzględniają przytem, że wielka z nich część jest Niemcami, którzy weszli do kraju za czasów Fryderyka Wielkiego i pożenieli się z córkami krajowców. Wicie panowie o tym dobrze, że żona głównie ręk wodzi w domu i że każdy ostatecznie jest nieco pod pantofem (wesółko), skutkiem czego niemieccy mężowie i co do nazwiska, i co do religii poszli za żonami, i tym sposobem mamy przeważną część imion polskich. Większość ludności zna obadwa języki a w tych okolicach, gdzie większość nie zna niemieckiego języka, zarządono dostatecznie względem ludności przez tłumaczy. Żyćby tylko należało, aby tłumacze większe pobierali pensje i skutkiem tego zawsze dostateczna była ich liczba. W każdym razie nie ma żadnego powodu do przyjmowania wniosku Polaków. Polecam panom odrzucenie wniosku w imieniu niemieckiej jedności i niemieckich interesów.

Poseł Windthorst poparł wniosek Polaków w kilku słowach i oświadczył, że będzie za nim głosował. Następnie wszedł na mównicę poseł dr. Donimirski celem odparcia zarzutów komisarza rządowego i posła Gerhardta. W następnym numerze pisma naszego podamy całe przemówienie posła dr. Donimirskiego oraz obszerniejsze w tej mierze rozprawy. Tu dodajemy tylko, że posłowi Donimirskiemu odpowiedział komisarz rządowy Oelschläger a następnie postawie Unruh-Bomst, Puttkammer, Lasker i sprawozdawca Miquel wystąpili przeciw wnioskom Polaków. Mimo, że dr. Donimirski zabrał raz jeszcze głos w obronie wniosku, mimo że poparł go raz jeszcze gorącymi słowami poseł Windthorst, parlament odrzucił wniosek Polaków i przyjął § 150 ustawy wedle projektu komisji. Za wnioskiem Polaków głosowali prócz Polaków socjaliści i całe stronnictwo centrum.

Na dzisiejszym posiedzeniu zakończono obrady nad organizacją sądów i przystąpiono do dyskusji nad tytułem IXa, traktującym o adwokataturze. Przebieg dotychczasowy obrad parlamentu każe się na pewno spodziewać, że około połowy miesiąca grudnia będzie mógł być parlament zamkniętym.

FRANCYA.

* **Paryż**, 23 listopada. W przyszły piątek równocześnie z wyborem dwóch senatorów przedłożonemu będzie sprawozdanie z prawa dotyczącego zaprzestania dalszych śledztw przeciw komunistom. Prawdopodobnie zażądają czytania tego prawa, w którym to razie wniesie lewica o odroczenie obrad na dzień następny. Zapowiadają przy tej okazji wielką mowę Wiktora Hugo.

Dzisiaj wiatr zawiął nieco pokojowy, skutkiem czego giełda ożywiła się nieco. Zamiana depesz pomiędzy lordami Loftusem i Derby przyczyniła się znacznie do uspokojenia umysłów, lubo większość patrzących dalej ludzi nie wierzy w utrzymanie pokoju. — Wielu ludzi się ciągle słowami cara Aleksandra i wierzy, że car szczerze pragnie pokoju a wcale nie myśli o zdobyciu i chciałby tylko lepszego bytu i lepszych stosunków dla chrześcijan Wschodu a swych braci. Obawiają się tylko, czy naród rosyjski zrozumie te idealne cele i zadowolili się nimi. W kołach rosyjskich utrzymują, że Anglia wcale nie jest przygotowana do wojny i zezwoli w końcu na żądania Rosji. Journal de Debats występuje z artykułem, w którym krytykuje obecne społeczeństwo rosyjskie. Zdaniem tego dziennika, społeczeństwo obecna rosyjska podobna jest wielce do społeczeństwa francuskiego w czasie rewolucji. Widać w niej to samo nagłe przejście z niewoli i ciemnoty do błędnej pojętej wolności, tę samą przewagę radykalizmu, tę samą literaturę tendencyjną, te same dążności do rozpościerania się, te same frazesy o zamiarze prowadzenia wojny w celu uszczęśliwienia drugich ludów. Rosyjska dyplomacja odstąpiła zupełnie od tradycji dobrej starej szkoły. Jeden mąż tylko może wszystko zwrócić jeszcze na właściwe koleje, a mężem tym jest car Aleksander. Wszystkie nadzieje utrzymania pokoju opierają się na obietnicy cara; ma się obietnica urzeczywistnić, to Rosja musi przestać identyfikowania się z panslawizmem, inaczej prąd powszechny porwie ze sobą i cara, któremu nie pozostanie nic innego jak powtórzyć owe słowa: Je suis leur chef, il faut que je les suive.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 24 listopada. Rada ministeryalna zajmowała się onegdaj nowym projektem konstytucyjnym, który niebawem zostanie ogłoszony.

Carogród, 23 listopada. Prezes wysłanej do Bułgarii nadzwyczajnej komisji, Sandoulah bey doniósł W. Porcie, że w spalonych wsiach okręgu filipopolskiego i bazarńskiego odbudowano dotychczas 957 domów, i że 810 domów jest na ukończeniu. Komisja poczyniła prócz tego wszechstronne starania, aby zaopatrzyć w potrzebne przybory potrzebujących pomocy. Rólników obdzielono narzędziami gospodarczymi i dano im zaliczki.

Petersburg, 24 listopada. Gołos poświęca artykuł podniesioną rzekomo ze strony Anglii propozycję zwołania w Carogrodzie komisji europejskiej, popartą przez władze wykonawcze, zarządzające w imieniu Europy a której celem byłoby danie rękomi co do spełnienia reform i przychodzi do wniosku, że podobna kombinacja byłaby bezskuteczną a tępą samą zbytnią.

Przegląd ekonomiczno-polityczny.

XX.

Przypominamy publiczności, sprawą Spółek naszych się interesującej, że dnia 28 i 29 b. m. odbędzie się w Poznaniu Sejmik Spółek zarobkowych.

Im więcej nasi najserdeczniejsi wmacniać znów w świat usiłują, że Polacy, opływający w szczególności z trojakich rządów ojcowiskich, o nowych marzą spiskach — tępą zaciepię oddajmy się pracom pokojowym. O bo my, panowie najserdeczniejsi, na serwo możemy czekać, gdyż dłużej będzie naszej nędzy, niż pychy i złości nieprzyjaciół naszych. Tak jest, spiskujmy z zapalem, ale spiskujmy dla zdobycia sobie cnoty, wiedzy i umiejętności. Stacjamy krwawe boje — ale z wewnętrzny naszym, najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem, którym nikt inny nie jest, jak my sami, t. j. nasze lenistwo, nasze nieuctwo, nasza lekomyślność, nasz brak miłości. A jeżeli ten bój wygraną dla nas się zakończy, wtenczas zatknie Bóg sam sztandar swój zwycięzcy... na drgającym szatana ciele. Stójmy tylko przy Nim pokornie, w ufności a wytrwale, reszta i tak się znajdzie. Bądźcie więc o nas spokojni, panowie najserdeczniejsi; nie tęp, że spiskować, ale chyba tęp, że spokojnie siedzieć będziemy, krzątając się li około potrzeb naszych domowych, nabawimy was kłopotu.

Ale... wracając do wspomnianego sejmiku naszego! Z przyjemnością prawdziwą powzięliśmy wiadomość o szczerem krzątaniu się tutejszej Spółki pożyczkowej około przyjęcia braci spółkowie prowincjonalnej. Jest bowiem przyjętym w cechu spółkowym zwyciężcem, że Spółka, w siedzibie której sejmik się odbywa, czyni przybywającym honory i o potrzebach sejmikowych myśli. Będzie wam więc nie źle u nas bracia z prowincji, a że, jak czytamy w Dzienniku, 29 b. m., t. j. w drugi dzień sejmiku dadzą w teatrze tutejszym Emigracyą chłopską, będziecie mogli się i uśmiać i zabawić. Przypuszczamy bowiem, że przebieg do 7 wieczorem, t. j. z rozpoczęciem się u nas teatru, będziecie już „po harapie.”

„Już to Anglię rozumny naród.” Do wyzerczenia tego daje nam powód nie okoliczność, że wspierają Turków pieniędzmi, odbierając im „Turki” po 9 pr., lecz co innego zupełnie. Ktoś z naszych — kto, wolno się domyślać — czynił w Anglii starania usilne, by bezcenne tameczne kapitały, których siła jest, zwać na hipoteki nasze pewne. Po rozmaitych korowodach trafiło się wreszcie do źródła. Interes byłby do zrobienia, i to kolosalny. Pieniądzy tam jak „lodu” i rzeczywiście tanie. Lecz cóż z tego, skoro się wykazało, że właściciele ziem naszych sami na nich gospodarują, rozbił się cały interes, Anglii nie chcieli i o najlepszych hipotekach ani słuchać. Wierzymy tylko w majątki ziemskie w dzierżawy puszczane, innego trybu gospodarstwa nie rozumiemy i nie pojmujemy — taka była ich na perswazy wszelkie odpowiedź. I na tęp basta, — z interesu nie.

Czyż Anglii nie mają racji? Patrzymy na panów naszych szerokiach włości i dochody ich, a odpowiedź bodaj może być wątpliwa. Pojęcia nasze ekonomiczne są jeszcze w powijaku. Podział na warsztatników dziedzinnych a pracowników dających prócz pracy fachowej potrzebny kapitał obrotowy, nie znalazł jeszcze komórki w mózgowiny naszej. Gdyby pan warsztatowy u nas nie chciał być, jak to zwykle, wszystkim razem potrosze, miałyby i dochody, zatrzymałyby warsztat dziedziczny, a my mielibyśmy i męgów o pozycji socjalnej i męgów naukowych i politycznych, mających po temu czas i pieniądze, bo bez tego nie.

Kocha — nie kocha — przepraszamy, chcieliśmy powiedzieć: idziemy do Paryża, — nie idziemy do Paryża? w tę grę bawią się Niemcy już od kilku tygodni. Zdaje się, że ostatni listek padnie na: nie pójdziemy. Tak bowiem wyraził się ambasador pruski w Paryżu ks. Hohenlohe. Nie jest to wprawdzie jeszcze ostateczna decyzja, gdyż ta jest przy radzie związkowej Rzeszy, od której zależy żądanie pieniędzy na wystawę od parlamentu, lecz więc, jak prawdopodobna. Temci lepiej dla nas, nie będziemy płacili na subwencję przemysłu niemieckiego. F. Skoraczewski pojedzie z butami na wystawę i bez tego, i obędzie się bez subwencji Rzeszy niemieckiej. Nie wstydzę was, panowie Niemcy? Nasze buty pójdą bez subwencji do Paryża, a wasza buta boi się tam iść nawet pod ochroną subwencji. Kto więc górę, he?

Co jest przy tęp zabawne, że Niemcy dowiedzieli się dopiero z Figara paryżkiego o nie pójściu swém do Paryża, pismo to bowiem pierwsze dało wiadomość o orzeczeniu odnośnym ks. Hohenlohe. Iść lub nie iść, to dla wielu kwestya nader ważna i pod względem pieniężnym; uronić nakłady przygotowawcze dla wystawy, w wielu razach nie bagatela. Niektóre firmy zabrały się już do roboty. Oburzenie ogólne, że się o nie pójściu z Figara dowiadują, jest więc nie bez podstawy.

Bodaj Kleopatry nawet tyle nie kosztowała wielbicieli swoich ile Flora berlińska. Ta bowiem zrujnowała do szczytu wszystkich kochanków, hołdujących oraz idei wielkiej: Berlin muss Weltstadt werden. Sprzedano uroczą Florę tych dni z wszystkimi jej strojami i kosztownościami, wspaniałymi gmachami,

palniami, ogrodami, posągami i kwiatami, nie wylaczając psa podwózkowego i dwóch łabędzi, których puch był tęp przeciw coś wart, na subhascie t. j. nie przynierając jakby pod pręgiem, za 425,000 talarów. Nabywcą jej jest dawniejszy właściciel gruntu, na którym Flora wyrosła, a cena, jaką dał za grunt i Florę dans tous ses éclats, wynosi znacznie mniej niż mu zapłacono lat temu parę zaledwie w czasie szwundlu grynderskiego, za goły grunt. Wierzyciele i akcyonaryusze a mianowicie:

hypoteka na	75,000 tal.
akcyonaryusze I. ser. na	255,000 „
II. ser. na	100,000 „
wekslowych i książkowych wierzycieli na	200,000 „
akcyonaryuszy symplecyuszów na	800,000 „
suma	1,430,000 tal.

nie licząc n. b. tych, co na losy, jeżeli wolno mówić, — wdepnęli, — przepadli za kretelem. Droga w całym znaczeniu tego wyrazu Flora, zał nam Cig, lecz Twoich dawnych wielbicieli zał nam jeszcze więcej. Stracił na entreprenzie ogrodowej około 4,500,000 marek, to prawdziwie sztuka. Gdy roku zeszłego, rozkoszując się królowa szwedzka we Florze, pałnła, nie wiemy, szczyry czy nieszczyry komplement Berliczykom: Takich piękności my na Północy mieć nie możemy, są one tylko w Berlinie, możliwe, — mogłaś być była odpowiedzieć droga Floro: Święta prawda, Najjaśniejsza Pani, taki szwundel jest tylko w Berlinie możebny.

Z buduaru pachnącego Flory przechodzimy do cuchnącego dymu kolei żelaznych. Przypuszczamy prawie, że nawet już nasze nadobne czytelniczki wiedzą qu'est ce que ça tariffy dyferencyjne i szkodliwość ich dla naszych ziemian. Otóż źle to zamiast po prostu znieść i zakazać, leczą środkami homeopatycznymi wedle recepty similia similibus. Gdy Berlin i Wrocław za nado to zaczęły sierznić na to, że przewóz zboża z Jass do Hamburga lub Szczecina minijękosztował niż z Jass do Wrocławia lub Berlina, dano wreszcie i tym miastom wyjątkowe tariffy. Za niemi i na krzyk odnośny, uwzględniono jeszcze na kolei berlińsko-zgorzelejskiej stacje handlowe Kocibórz i Zgorzelin, na kolei zaś wrocławsko-szczecińskiej (frybursko-swidnickiej) stacje Legnicę i Głogów. Rzecz jasna, że stacje te będą nam teraz robiły dotkliwą konkurencyę, bo co nie zatrzymując się u nas, przesuńno się bez zatrzymywania od razu aż do morza, mniej nam szkodziło, niż zatrzymując się i pozostając w miejscach, z którymi nam bezpośrednio, z blizką konkurować. Wygrają na tym przywileju oczywiście konsumenci, młynarze, — agrarcyki przeciwnie tęp więcej bici. Lecz któżby też na nich zważał, zwyczajni tego — to im nie nie szkodzi.

Agrarcyki, czy jak ich tam nazwać, przypominają nam mimowolnie sprawę landszafty włościańskiej. Nim wyrazi niniejsze ujrzą światło dzienne, albo tęp mówiąc innym sposobem, uczują ciężar skorotocznij, znalazł był pilny czytelnik relacyę o naradach odbytych w tym względzie w ministerstwie rolnictwa, już w innym poprzednim numerze Dziennika Poznańskiego. To nam nie przeszkadza, mamy z Berlina o przedmiocie tym nasze odrębne wiadomości, dzielimy się więc niemi; są jeszcze zupełnie ciepłe. Otóż poświęcono przedmiotowi w ministerstwie rolnictwa dwie sesye, jedną trwającą od godz. 10 do 2 po południu we fraku, drugą od 10 do 3 już bez fraka. Po drugiej sesyi o godzinie 5 był obiad wspaniały u p. ministra, robiącego honory z wielką uprzejmością. W obradach brało udział z obywateli ziemskich po dwóch Polaków i Niemców z komitetu ściślejszego nowiej landszafty poznańskiej, dalej członkowie komisji sejmu prowincjonalnego od funduszu prowincjonalnej zapomogi, pomiędzy którymi był także p. Radowski z Krześle, a prócz tego był do nich zaproszony pewien obywatel polski, który dotąd wcale jeszcze nie „jadał z drzewa wiadomości landszaftowej”, choć jest wpatliwą rzeczą, czy może mieć zdanie o cnotcie, kto nie poznał grzechu. Ze sfer oficjalnych brał udział pan naczelnny prezes W. Ks. Poznańskiego, pan prezes nowiej landszafty i jeden z panów radców, a prócz tego ciżba regierungs- i nieco ministerial-ratów. — Jego ekscelencya okazała szczerze zainteresowanie się dla sprawy włościańskiej, lecz widocznie była przez poprzednie „raporty” nie bardzo korzystnie poinformowana. Zastęp oficjalny wolałby być dłużej pokój landszaftowi, a wziąć „chłopka” pod skrzydła funduszu prowincjonalnego, — by się ukrytej intencji nie domyślić wykazywał przed nią świadectwami pp. landratów lub komisarzy okręgowych, lub tęp czasem jakiego ekstra-kulturnika z pewnych „prawowitości i przymiotów niezbytłych.” Większość komis i wszakże w zasadzie oświadczyła się za osobną instytucyą a d h o c, chociażby pod zarządem dotychczasowej nowiej landszafty. Nad e u r, q u o m o d o, q u a m o b c a u s a m i q u a n d o, długo i wszechstronnie dyskutowano. Jego ekscelencya informowała się z wielkim zajęciem i widocznie ku projektowi się nakłaniała, ad o, tując go w końcu w zasadzie! Z wdzięcznością tęp nam zapisać należy, że p. prezes nowiej landszafty gorliwym się okazał projektu fautorem. Lubo na ogólnikach zasadniczych zamknięto rozprawy, wyniesiono wszelako, jeżeli nie przekonanie, to poczucie, że się coś zrobi.

Czy który z członków zwrócił uwagę pana ministra, że dla konserwacyi stanu włościańskiego daleko jeszcze ważniejszą zmianą prawa sukcesyjnego, i że dawszy włościaninowi wreszcie land-zafę, należałoby mu w ogóle zakazać hipoteki, tego nie wiemy. Reforma taka przydałaby się zresztą i braci naszej szlachcie. Zresztą, ponieważ jego ekscelencya jest arcyliberalną, wątpię, żeby takiego głosu był usłuchał.

Wywozu zboża z Rosji niezakazano wprawdzie, bo zakaz owsa i siana ledwo publikowany odpublikowano, — ale co do Rosji właściwej i zabranych krajów, to wywóz wszelki i tak się zakazał — zajęciem wszystkich linii komunikacyjnych dla potrzeb wojskowych. Właśnie odebraliśmy odnośne wiadomości, wedle których, mianowicie ze średniej i południowo-zachodniej Rosji z powyższych przyczyn o wywozie, w najlepszym razie, i przed paru miesiącami nie może być mowy. Co się tyczy wosyńskiego, tyczy się naturalnie zboża i okowity. Wywóz produktów interesujących nas, za granicę, ograniczy się więc prawdopodobnie na miesiące całe głównie na Królestwie, na czém kraj ten znów źle wyjść nie powinien.

Pewien Anglik obliczył ilość wypalonych przez rok jeden cygar przeciętno na 600,000,000 sztuk, które układane w łańcuch, ogarnęłyby ziemię pasem nieprzerwanym zawartości 6 cygar. Drugi Anglik, ale już poznański, obliczył znów, że owę ilość wypalonych ro-

cznie cygar sprzedaje firma tutejsza Kurnatowski i 1/4000 część. Może znalazłby się amator na stwierdzenie tego rachunku?

Jakby na potwierdzenie tego, cośmy wyżej powiedzieli, czytamy przy zamknięciu pracy naszej w wychodzącym S. zecinie Ostsee Zeitung, następującą korespondencyę, niby to z Warszawy pochodzącą, której wszak nikt inny nie pisał, jak ów osławiony prowokator, wszecznie znany. Otóż co ten zacny mąż rzekomo z Warszawy do Ostsee Zeitung pisze: „Jak chad(!) wpadła policya tutejsza (warszawska) na ślad skich agitacyi, (!) mających za cel werbowanie ochotników dla legii polskiej (!), formujących się w Konstancyopolu. Nastąpiły nawet już aresztowania (!) tu i na prowincji stojące z temi robotami w związku. I policyjne powoływania utajonej broni (!) miały już miejsce, które w dnym przypadku nie były bezowocne. Przy ostatnim niezaufaniu jakie rząd tutejszy ludności polskiej jawnie okazuje, nie ulega kwestyi, że na przypadek wojny turecko-moskiewskiej w guberniach nadwielkich niewątpliwie ogłoszonym zostanie stan oblężenia (!), tutejszych oficjalnych sferach spodziewają się, że tęp samego środka chwycą się Prusy w prowincyi poznańskiej (!)!”

Jeżeli mąż ów przesławszy rzecz powyższą wysłał za ruble, to mniej niebezpieczne, — jeżeli za imię natchnienia, oto natenczas niekoniecznie śmiać się. Ale tęp usilnie bierzmy się do prac pokojowych.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Petersburg, 25 listopada. Dziennik rządowy ogłasza ukaz carski, wedle którego 1/13 stycznia 1877 mają być pobierane cele należności w łocie lub kuponach od obligacji poręczonych. Inny ukaz odnosi się do ograniczenia przesyłek towarowych na kolejach żelaznych.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 25 listopada.

— * Teatr polski. Dziś dramat z francuskiego: Spauka czyli błogosławieństwo matki; w nim w tytułowej roli występuje gościnny pan Prądnicki.

W niedzielę opera narodowa: Halka.

We wtorek dnia 23 bm. komedia operetka: Podróż po Warszawie.

W środę dnia 29 bm. na liczne zgłania: Emigracya chłopska.

W czwartek dnia 30 bm. komedia Augiera: Pan Caverlet.

— * Posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu historycznym, wyznaczonym na poniedziałek 27 bm., owołane z powodu nagłej choroby prelegenta.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie Towarzystwa muzycznego, na którym pomiędzy innymi w brano nowy zarząd oraz uchwalono kilka poprawek do ustaw sprawozdanie z przebiegu tego w. zebrania podamy w następnym numerze pisma naszego.

— * Ks. dr. Kantecki stawiał w dniu wczorajszym przed sądem śledczym w znanej sprawie rozprawy dyrektora poczty bydgoskiej i za odmówienie świadectwa skazany został na 1-0 M. kary. Ks. dr. Kanteckiemu wyznaczono równocześnie nowy termin w tej samej sprawie już na dzień 27 bm. zagrożono mu dalszą karą 3-0 M. w razie ponownego odmówienia świadectwa.

W Turku pod Pleszewem zaszyły w dniu 21 bm. — jak do Kuryera Pozn. donoszą — dwa smutne przypadki. Wyrobnik Wojciech został skutkiem opilstwa swego furą, cęgą nadawaną, przejechał, przez co ma złamaną rękę, pierś i serce mocno nadwężone, że wiele wąpić należy, czy żyć będzie. Drugi przypadek jest daleko okropniejszy. Woryt tamtejszej gorzelni nad wieczorem zaczęli robotnicy prowadzić dysputę o rewolwerach. Wtem jeden z nich, Kazimierz Wasilewski, który przed rokiem dopiero z wojska powrócił, wyszedł z gorzelni i po chwili wrócił z nabytym rewolwerem, który przedkazał w mieszkaniu gorzelniaka pokrywając bez widzy ostatniego. Wyrobnik Szymczak zaczął z Wasilewskiego drwinkować, że się na takiej broni nie zna i dodał: „Tobie nie bić pawką perkami, żebyś z nią strzelał; tyś mi tęp żołnier!” Wtem Wasilewski podnosi z lekomyślności pistolet, chcąc niby przestraszyć Szymczaka i wymierzyć do niego, ale strzał pada i kula ugodziła wyrobnika. Przywarciaki w brzuchu, który tylko o dwa kroki siedział od strzelającego, kula śmiertelnie raniła nieszczęśliwego, który tęp po dwóch godzinach żył przestął, zdoławszy jeszcze odebrać kapłańskie rozgrzeszenie i ostatnie olejem świętym namaszczenie. — Zabity był w siele wieku, pozostawił już z pięciorgiem dzieci, z których dwoje najmłodszych są bliźniętami. Kozpaczony i jędrzyk dziekan nad umierającym rozdierał sercem przytomnych. Otóż znów no-y dowód, jakie to skutki pociąga za sobą lekomyślność obchodzenie się z bronią palną.

— * Kradzieże. Aresztowano stróża domu, który ukradł kelnerowi przy Jezuitkiej ulicy różne rzeczy w wartości 75 M. — [Pewnemu ochotnikowi tutejszej załogi skradziono w dniu 18 bm. z niezamkniętego pokoju paletów wojskowy i parę spodni. Rybakowi tużtemu skradziono w nocy z 18 na 19 bm. z czołna nad Wartą kopę karasków wartości 18 M. — [Fierowi gnieźnieńskiej załogi skradziono z pokoju zegarek spinidłowy ze złotym łańcuszkiem, czarny emaliowany medalion ze srebrną kapsułką i żelaznym krzyżem. W Kostrzynie skradziono onegdajszego nocy przez włamanie się 5530 M. w złocie, srebrze i papierach, nadto kilka sztuk sukna i materji na suknie, bieliznę znaczoną literami W. M., oraz chustki do nosa znaczone literami J. M. i J. M.

— * Dr. Stanisław Smolka, prywatny docent przy wszechchnicy krakowskiej został mianowany nadzwyczajnym profesorem austriackiej historii przy wszechchnicy krakowskiej.

— * Landszafta zachodni. pruska ogłasza statut przez króla potwierdzony a przytęp i regulamin, wedle którego urzędu u siebie kasę zaliczkową z funduszu osobnego, ubezpieczonego pewnymi oszczędnościami w kwocie 90,000 marek. Poyzycy mają być udzielane na zastaw, do czego szczególniej kwalifikują się dokumenty hipoteczne, a termin pożyczek takich ustanawia się na 3 do 6 miesięcy. Zarząd nowej kasy zaliczkowej oddadzą dyrekcyi landszaftowej w Gdańsku.

— * Józefa z Radzyńskich Hubertowa jedna z najbardziej zasłużonych polskich artystek dramatycznych, ulubienica publiczności lwowskiej zmarła jak donosi Kron. o d. 23 bm. nad ranem. Scena nasza ponosi stratę śmierci Hubertowej bardzo dotkliwą stratę; pozostawia ona po sobie nad zaszczytną pamięć i w fachu kobiecych ról charakterystycznych i komicznych, szlusznie licozoną p. Hubertową do pierwszorzędných złośności. W rołach starych panien, kumoszek wiejskich, mafoniejskich plotkarek, pretensjonalnych szlachcianek, kobiet kłótniowych i romantycznych była ona prawdziwie nieporównaną. Jej niewinny, a szery humor, połączony z rutyną artystyczną i rzadkim darem obserwacyjnym czynił ją zdolną do stwarzania typów, które długo żyć będą we wspomnieniu lwowskiej publiczności, i rzewne współzucze ofac: a dziś trumny artystki, która talentem i pracą dugoletnią na to zasłużyła.

— * Czar ogórcy w Warszawie. Dzienniki warszawskie opowiadają, że w tych dniach w wielkim teatrze warszawskim uwagę publiczności zwracała na siebie jedna z łóz parterowych, w której znajdowało się dwóch Czarnogórców w malowniczych strojach narodowych i w bojowym rynsztunku. Przedstawiano właśnie balet „Pan Twardowski”, a goście, jak zapewnia Kur o d. z, widocznie byli zajęci przygodami pana Twardowskiego, szczególnie w scenie haremowej. Mazur, Kur jawiak i w ogóle tańce narodowe bardzo się im podobały.

— * Subskrypcya dla księży polskich wyznawców. Otrzymałmy następujące zdanie sprawy hr. Władysława Platara od zarządu Muzeum narodowego w Bapperswylu: Dowiedziałysy się w przeszłym roku o okropnem przesła-

(Dodatek)

Niniejszem donoszę, iż obok mego składu białych towarów, (5928)

ZAKŁAD

prawiecczynny damskiej,

żona moja, wydoskonaliwszy się w tym zawodzie, w jednym z naj-
szych magazynów warszawskich osobiście zarządzać będzie. —
Mam nadzieję, iż przez wykończanie sukien, od najskromniejszych
wych, do najstrojniejszych balowych, podług najświeższych modeli
kich i kroju warszawskiego, przy najtańszym obliczaniu roboty i do-
w, będę umiał zjednać sobie wszechstronne zaufanie mojej klienteli. —
Polecając to moje nowe przedsięwzięcie łaskawym względem pań,
niem jak najskrupulatniejszą rzetelność i punktualność. —

T. Urbanowski

firma F. Wakarecy
Nr. 52 Fryderykowska ulica Nr. 52 obok kotłowni Rio w Bydgoszczy.
Mój blisko od 50 lat istniejący, a przezemnie przez przeszło 30 lat
brzm powodziem prowadzony (5927)

HANDEL

elaza, tytoniu i cygar

zamiar sprzedać lub wydzierżawić.
Oferty przyjmuję

R. Neugebauer.

Ostrów, w listopadzie 1876.

City-Hotel, Berlin

nowo, elegancko i z komfortem urządzone, 200 pokoi na 1 i 2 piętrze po
2—5 marek dziennie włącznie światła i usługi.
Sale obiadowe, do czytania, i bilardowe oraz sale do uroczystości
weselnych, do obiadów na 500 osób itd. Łazienki. (5692)

Fabryka wyrobów skórnych.

Względem Szanownej Publiczności polecam mój zakład intro-
ligatorski, fabrykę pudełek, wyrobów skórnych i galanterijnych
zaopatrzony w różne maszyny i długoletni praktyczny tak w Paryżu jako
i innych miast za granicą i dla tego obowiązuję się wszelkie roboty do
tego fachu należące wykonać w ten sposób, aby rywalizowały z wyrobami
Paryża, Lipska i Berlina; przymem przyrzekam skóra usług i umiarkowa-
ne ceny i upraszam Szanowną publiczność o poparcie mego przedsiębiorstwa.
Unikony
W. Januszyński
Wilhelmowska ulica Nr. 18 w tym samym domu gdzie księgarnia
P. Caliera i skład Sultana. (5792)

Fabryka pudełek i wyrobów galanterijnych.

Najnowsze wyroby oraz paryżskie modele
suknie zimowe i okrycia poleca
F. Bogusławski
skład bławatów i konfekcji damskiej
W BAZARZE.

Nowości

meblach wszelkiego rodzaju, szczególnie w towarach
yscielanych, lustrach i materyach francuskich polecają
M. Czarliński i Spółka
hotel Wiedeński. (4918)

Złote i srebrne zegarki kieszonkowe w wielkim wyborze po
cenach nader przystępnych. Zegary stołowe paryżskie, regu-
latory, budziki, zegary ściennie w najrozmaitszym gatunku. (4917)

Katarynki do tańca!

w rozmaitych rozmiarach jako też i skrzynki samo grające
najprzedniejsze melodye narodowe, tabakierki, albumy itd. poleca
W. Szule, zegarmistrz w Poznaniu przy Wodnej ul.
Wszelkie reparacje zegarków jako też instrumentów mechaniczno-
muzycznych wykonują się tanio i pospiesznie.

Nowości

obuwia zimowego!

Obecnie wykonywane obu-
wisko w mem warsztacie prze-
wyższa wszelkie inne dotych-
czasowe ciepło wykładan-
futrane bity, ja o takie
polecam każdemu a miano-
wicie cierpiącym na nagotki
zrozumiałym i t.p.; upraszam intereso-
wanych o wcześnie zamówienie. (4919)

Skład obuwia z wyjątkiem jest zawsze do-
brze zaopatrzony w obuwie myśliwskie, go-
spodarcze i salonowe

J. Skóraczewski

szewc
Stary Rynek 55.

Skład machin do szycia

wszystkich systemów po cenach fabrycznych (4912)

A. KAUFMANN

Poznań, Sapieżyński plac Nr. 1a.

Choroby żołądka,

katary żołądkowy, hemoroidy itd. zdajda spieszny, radykalny środek leczniczy w uniwersal-
nym środku Indian Peru, **Roślinie Coca**. Od wielu wieków w kraju jak i za
granicą okazują skuteczność swoją racjonalnie z świeżej rośliny preparowane Samsona
Coca-Pigułki Nr. II po 3 marki wraz z przepisem używania do nabycia przez **Mohren-
apothekę** w Monguney i jej składy. (5720)

Ozonowa

woda tj. elektryczny kwasoród do picia i wlewania,
powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i po-
prawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmo-
żenie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych
razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na pierś, serce i nerwy (słabość
a skutecznie używa się przeciw dyphtherii. — 6 but. koncent. wraz z opak. 8 Mark.
12 but. wraz z opak. 18 M. Prospekt bezpłatnie. Składy zakładają się. (5117)

Burekhardt, aptekarz (Grell & Radlauer),

Berlin W., Wilhelmstr. 84.

DRUKARNIA

J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebński)
W POZNANIU
wykonuje (4705)

spiesznie, tanio i poprawnie od najzwyklejszych do najodborniejszych

druki wszelkiego rodzaju

kościelne, polityczne, uczonne, szkolne, kupieckie, fabryczne, ról-
nicze, bankierskie, urzędowe, hotelowe, do Spółek pożyczkowych,
rzemieślników, restauracji i t. d.

Adresować: **Dr. W. Łebński** w Poznaniu.

Wyprzedaż gwiazdkowa.

A. BIRNER

Poznań, w Rynku 62. (5885)

Znaczna część mego obszernego składu to-
warów zniżyłem w cenach, dając przez to Sza-
nownej Publiczności sposobność nabywania
tanich podarunków gwiazdkowych.

Otwarcie nowego składu

EDWARD TOVAR.

Paryż. Poznań. Lipsk.
Bismarka ulica 11.

Zmieniają się ceny towarów więcej aniżeli papiery giełdowe; publiczność
ściślej nie dostrzega tej zmiany, ponieważ z jednej strony przy cenach przy-
stępnych podjeżdża natychmiast doboru towarów, a z drugiej strony kupiec
żadnego w tem nie ma interesu, ażeby sprzedawać taniej takie towary, które by-
wają poszukiwane.

Przy niezmiernie klienteli mojej en gros i przy nadzwyczaj wielkim od-
bycie w filach moich, jestem w stanie wielkie od razu uskutecznić zamówienia
w odnośnych fabrykach, z których niektóre sam jeden zatrudniam. Tym sposo-
bem uniemożliwiam wszelkiego rodzaju konkurencyjną a znaczną część towarów
przezemnie wyłącznie dostaje się do handlu. Ze względu na to, że przy dzisiej-
szej stagnacji odbiorcy moi en gros mało mają odbiorców, przypuszczam ściśle-
szą publiczność do nabywania artykułów moich po cenach fabrycznych, co przy
niezmierzonym odbycie bez własnego uszkodzenia skutecznym mogę i dla tego
zwracam uwagę Szanownej publiczności miasta i okolicy Poznania na moją, nowo
otwartą

wystawę gwiazdkową,

składającą się z na piękniejszych i najgustowniejszych
nowości, paryżskich, japońskich i chińskich biu-
teryi i innych artykułów luksusowych

d zadowalającym i niezwykłym dotąd wyborze, jako to: stołeczki damskie, stoliki
do kwiatów, czary do kart wizytowych, bonbonierki, żardyniery, pudła do
tytoniu, cygar, herbaty, rękawiczki i biżuterii; fañcuszki do zegarków, termo-
metry, kałamarze z przyborami, różnorodne czarki, toalety, flakoniki, dzwonki
stołowe, obrączki do serwet, puchary do cygar, czary do fruktów, lichterze, cu-
kierniczki itd. itd. brązowe, oksydowe, kryształowe i z słońowej kości w kształ-
tach najnowszych i najpiękniejszych. Rzeźby szwajcarskie w więcej nad 100 no-
wych kształtach; wachlarze z najnowszymi przeszło 200 deseniami, jedwabne, alo-
esowe, sztypatowe, klonowe, z piór, kości słońowej, z koronek itd. Prawdziwe
i naśladowane biżuterie damskie w koralach, filigranach, maszkach, ametyście, kry-
ształach, topazie, onyksie, oksydzie, jaspisie, pierre de Strusse, perłach, agacie
w przeszło 500 najpiękniejszych kształtach; także naszyjniki, naramienniki,
krzyżki, medaliony, diademy, spinki do włosów, pasy, i pasiki, sznurki do muf,
do sukien, flakoniki, fañcuszki do zegarków, mankiety, guziki itd.

Nadzwyczaj bogaty zbiór portmonek, pudełek do kart wizytowych, cygar
i papierosów; pugilarze, notesy, książeczki balowe, necessary w skórze, szty-
paczki, słońowej kości itd.

Nadzwyczajny wybór cygar i przybórów do palenia tytoniu; oprawy
do fotografii, zwiordziadła, albumy z i bez muzyki. Atrapy na stół gwiazdkowy
z сюрприzami.

Artykuły Japońskie i Chińskie, jako to: kasetki, koszyczki
do chleba, karty Bostonie, bonbonierki, pudełka do biżuterii w najroznorod-
niejszych kształtach. Tabakierki, podstawki do butelek i szklanek, czary, pudełka
do rękawiczek, wachlarze, stoliki, pudła i tace do herbaty w przeróżnych kształ-
tach i wielkości. (5895)

Stale ceny

Bismarka ulica Nr. 11.

Edward Tovar.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że panu
Sujeckiemu
powierzyłem wyłączną wyprzedaż mego kulm-
bachskiego piwa na miasto Poznań.
(5849) Z szacunkiem

Conrad Kissling

Wrocław, Junkerstr. 9.

Handel porcelany i szkła

J. Kusztelana

w Bazarze poleca niepekające cylindry, nietłukące się szklanki, tanie talerze
filizanki i kufle do piwa począwszy od 3.75 za tuzin. (84)

Okna kościelne, wszelkie reparacje szklarskie.

Oprawę obrazów

po bardzo przystępnych cenach poleca szklarnia
A. Hyrszfelda
Wrocławska ul. 21. (5427)

Szklanki od 12 sgr., szkło tafelowe na pół białe 20 i 30 Marek.

Handel szkła, szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünstla

Jezuicka ulica (4726)

poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. Szybki wszel-
kiego gatunku w wielkim doborze. Półbieliszko k. st. 20 i 30 M.

!!AVIS!!

Na Gwiazdkę.

Magazyn gotowej damskiej garderoby

15 Wilhelmowski plac 15 (5638)

wystawiona na wyprzedaż gwiazdkową towary w
największym wyborze po znacznie niższych cenach stałych cenach.
jako to **kostiumy gotowe**, począwszy od 6 talarów **Suknie**
ranne, jubki, tuniki, westki, płaszcze do kąpiel,
paletoty cesarskie, żakiety z prawdziwego aksa-
mitu począwszy od 12 1/2 tal.

Juliusz Freund

15 Wilhelmowski plac 15.

Kapelusze, czapki, rękawiczki i krawaty wszelkiego
rodzaju. — (4916)

Spodnie i kaftaniki jelonkowe, szelki, poduszki safia-
nowe, parasole, laski, kalosze i płaszcze gumowe, torby
i kufry do podróży poleca tanio

C. Adamski, Bazar.

Herbata

tegorocznego
żniwa

Souchong funt 2—9 marek. Peccos funt 3—10 marek. Rosyjska herbata karawonowa
funt 6—15 m. Imperials funt 2—9 m. Pruskie herbaty 1 m. 60 fen. i 2 m. Skład
najdelikatniejszej wanilii **E. Astel i Sp. J.** Berlin C. 5. Breite str. 5. Skład chińskie
herbaty wprost z Hong-Kong, hurtowy i detaliczny. (5446)

Magazyn A. Przystanowskiej

Wilhelmowska ulica Nr. 18

poleca w wielkim wyborze na sezon obecny ko-
stiumy, szlafroczyki przytém i gotowa
żalobę. (5917)

Z dniem dzisiejszym rozpoczęliśmy zupełną
wyprzedaż znacznego zapasu odstających

WIN

węgierskich, reńskich, francuskich

i innych po cenach jak najniższych. (5877)

J. Madaliński i Sp.

Srem.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że obok mego od wielu lat istnie-
jącego **handlu hurtowego wina** w miejscu Fryderykowska ulica 28,
urządziłem

sprzedaż detaliczną wraz z winiarnią

i polecam to moje nowe przedsiębiorstwo łaskawym względem. Pozwalam
sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę na dobrane zaopatrzony skład **win**
węgierskie, czerwonych, reńskich, wszelkich hiszpań-
skich i portugalskich oraz szampańskich i niemieckich
musujących, także araków, rumów i cognaców, i nadmieniam równo
cześnie, że już przy odbiorze 6 butelek sprzedaję po cenach hurtowych.
Z poważaniem
Jakob Fraenkel
Fryderykowska ulica 28.

Zamkowa ulica Nr. 5.

Obok lokalu mego na dole otwieram z dniem dzisiejszym na pierwszym piętrze
w gustownie urządzonych komnatach (5850)

restauracya, winiarnia i piwiarnia

obok smacznych potraw każdej chwili à la carte podawanych, będą codziennie
o godzinie 1 z południa wydawane obiady przy Table d'hôte za 1 markę 50 fen.
w abonamencie za 1 markę 25 fen. Piwo jest prawdziwie Kulmbachskie z słynnej
firmy Konrada Kisslinga. Wino węgierskie, czerwone francuskie, reńskie, szam-
pańskie. Polecając to przedewszystkiem Szanownej Publiczności za skórą i rzetelną
ręczę usługę.
Poznań, dnia 20 listopada 1876.

Fr. Sujecki.

HOGG, APTKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULE de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu po-
wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie właściwości użyteczne i potwierdzone oddawna, ale
nieoświecone jego **niezawodność**. — Pigułki Hogg'a przysługują się w trzech sposobach:
1. **PIGUŁKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ** przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorączce,
wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żołądka.
2. **PIGUŁKI HOGGA z PEPSYNĄ** w połączeniu z **żelazem od kwaszonem przez uodór**
przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo się
wzmacniające.
3. **PIGUŁKI HOGGA z PEPSYNĄ** w połączeniu z **Iodanem żelaza** niepodlegającym rozkła-
dowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, siłowym i piersiowym.
PEPSINA przez połączenie z żelazem i Iodanem żelaza łagodzi właściwości drażniące jakie Iodan
żelaza wywiera na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogg'a sprzedają się je-
dyne we flakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (5812)

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu.

Ulica St. Apolline Nr. 12

ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem
smacznym i pożywnym posiada właściwości higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale
nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał licznym
fałszerstwom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej
uczonej rozprawie „o pokarmach do spożywania”, ludzi używanych tak określa
właściwości Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają od Tapioki szlacznej
„prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje
bynajmniej smaku i zapachu rosółu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana
zmienia i psuje smak płynów i robi je nieprzyjemnymi.”

Kupujący, którzy żądają, aby na każdej paczce znajdowały się cechy pra-
wdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszustwa.

Jedyny skład w Warszawie w magazynach win i łakoci pp. A. Stepkowskiego
wskładzie mat. apt. O. J. Mrozowskiego. (587)

Wystawa gwiazdkowa.
Lalki i powoziki dla lalek
zabawki i koniki
do kolebania
POZYTYWKI
!!Zupełna wyprzedaż!!
wszelkiego rodzaju przedmiotów
luksusowych, kapelusze, parasole,
krawatki, laski, rękawiczki, i
artykuły męskie, przedmioty
do podróży jako to kuferki i to-
rebki; nowości skórzane jako to
album z i bez muzyki, podstawki
do cygar z i bez muzyki, cygar-
niczki, portmonetki, teki i ne-
cesery do podróży itd.
Wachlarze i przybory,
tak zwane Szlepenrafery, koldry
do podróży prawdziwie angielskie,
prawdziwie rosyjskie boots w
taniej galanterii (5820)
S. Neumann
Wilhelmowski plac 3. Hôtel du Nord.

Fabryka
plotna
widzi się ziewolona skut-
kiem zastój handlowego,
swe z najlepszych nici, jak
bielonych-cieas-białych wyrobione ręcznie;
serwety, obrusy adamaszkowe, jaquard, chustki
do nosa, powłoki na pościel itd. oraz wszel-
kie wyroby **sia-nej na cały świat**
fabryki plotna w Sorau po-
ciąg i prywatnym osobom w sztukach 1/2
i 1/4 pod **gwarancją** po cenach hurto-
wych fabrycznych. Cenniki przesyłają się na
żądanie franco. Przesyłki uskuteczniają się
za zaliczką. Nie podobające się artykuły
będą wymienione. (5491)

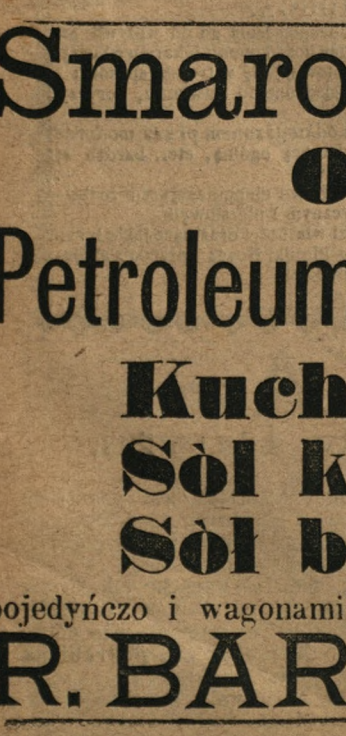
Skład i wypożyczalnia nut
najlepiej asortowane, administrowane przez osoby muzykalnie wy-
kształcone --- warunki abonamentu najkorzystniejsze w księgarni
M. Leitgebra i Spółki w Poznaniu.
P. P.
Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem
dzisiejszym otworzyłem przy Wilhelmowskim placu Nr. 10 **skład fryzjersko-
perukarski**, obficie zaopatrzony we wszelkie w te branże wchodzące artykuły.
Przytem przyjmuję wszelkie zamówienia tak w domu jako też po za domem, osobiście
czesanie dam na wieczorki i bale.
Bogato zaopatrzony wybór warkoczy począwszy od 5 Marek.
Przyrzekając skora i rzetelną usługę, upraszam o łaskawe względy.
Z głębokim szacunkiem
Leon Kuczyński, fryzjer damski i męzki.

Wilhelmowski plac. Wilhelm Kronthal. Hôtel de Rome.
Gumowych towarów
skład fabryczny.
Skład fabryczny artykułów
gorzelnicznych, jako to
rzemienie gumowe, skórzane
i konopiane,
węża, natykadła,
platy, sznury itd. itd.
Płaszczki na deszcz i parasole.
Skład wszystkich artykułów
chirurgicznych.
Poduszki napętlone wodą i
powietrzem
materie do podkładek dołóżek,
oszczędzające sukni prawdziwe **gumowe**,
zabawki gumowe,
piłki, trzewiki gumowe,
zamknięcia hermetyczne dla okien.
Jedyny skład w Poznaniu
prawdziwej Afendy
(fabryka Christoffe)
towarów z nowego srebra,
metalitu Britannia,
Plaqué, mosiądzu i blachy,
Fabryka lamp, pajaków,
machin do kawy i herbaty
i towarów metalowych. (3948)

Obicia do okien i drzwi.
Udzielenie nagrody w Filadelfii.
Przy nastąpieniu w dniu 28 września rb. na wystawie w Filadelfii rozdzielaniu nagród uwieńczone zostały **machiny Singera**
Manufacturing Company dwoma medalami i dwoma dyplomami honorowymi. Jest to najwyższe odznaczenie, jakie na wy-
stawie w Filadelfii dotąd udzielonem zostało.
Nowy Jork, 1 października 1876.
Powołując się na powyższe obwieszczenie, pozwalam sobie donieść niniejszem, że
oryginalne maszyny do szycia Singera Manufacturing Company,
New Jork,
których dobroć świetnie zadokumentowaną została od lat
wielu przez odbyty ogromny i znakomity na wszystkich
wystawach uzyskane nagrody, są nie tylko
najlepszymi, lecz obecnie także
najtańszymi maszynami do szycia,
które się w handlu znajdują, a od 1 października po na-
stępujących cenach będą sprzedawane.
Nowe rodzinne maszyny do szycia
dla użytku domowego, szycia białego, robót konfekcyjnych,
fabrykacji płaszczy, gorsetów, czapek i parasoli
Nr. 85, Nr. 93, Nr. 110, Nr. 126.
Medium maszyny do szycia
dla krawców, szwaczów, tapicerów itd.
Nr. 135-155.
G. Neidlinger
Poznań,
Wilhelmowska ulica Nr. 25.

Smarowidło do wozów,
Oliwę do machin,
Petroleum w wyborowym gatunku,
Kuchy rzepakowe,
Sól kuchenna,
Sól bydleca z Stassfurtu,
pojedynczo i wagonami po 100 i 200 centnarów po cenach hurtowych kopalni poleca
R. BARCIKOWSKI w Bazarze.
Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.

Wina węgierskie
odebrałem wprost z Węgier i pole-
cam takowe w beczkach oryginalnych
od 60—180 tal. jako też różne ga-
tunki win czerwonych, reńskich, szam-
pańskich, hiszpańskich i mozelskich
po cenach umiarkowanych. (5910)
J. Olszewski w Kościanie.
Krzyże
i inne **nagrobki** z marmuru,
piaskowca itd. pięknie i tanio się
wykonują i są zawsze w zapasie u
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14
obok rejeneyi. (5790)
Sledzie!
Szkockie stempl. Cronenfulbrandt. Szkockie
duże niestpl. i duże Kaufmannsfeff sledzie,
te ostatnie kwalifikujące się najlepiej do wę-
dzenia poleca najtańiej (taniemi beczkami).
Suchy stokfisz także już nadszedł.
K. Szulc
(5758) Poznań, Wodna ul. 25.



Ostrygi
holsztyńskie i Natives
codziennie świeże poleca (4775)
Juliusz Buckow.
Biuro techniczne
i międzynarodowe
PATENTÓW
Wyrabia i przenosi Patenta
w EUROPIE i AMERYCE.
Przekonstruowywa technicznie
nieudoskonalone Wynalazki.
Zajmuje się przygotowaniem
wszelkiego rodzaju techniczno-
przemysłowych projektów, ko-
sztyrów, planów, wykonaniem
tychże całkowicie, jak również
pośrednictwem w kupnie,
ustawianiem i wprowadzaniem
w ruch maszyn i aparatów etc.
Informacje i korespondencje za-
łatwiają się w językach, polskim, rosyj-
skim, francuskim i niemieckim. Spe-
cjalnie zajmuję się kompletnym urzą-
dzeniem Młynów, Farfaków, derżeli
i Fabrykacji Bezek za pomocą Pary
oraz statycznym obliczaniem, Dachów
i Budowl żelaznych.
Prospekta udziela się franco.
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
w Berlinie SW. Kochstr. 2.

Magazyn
strojów i krawiecczy-
zny damskiej
K. Kardoliński
Wilhelmowska ulica Nr. 17
poleca nowości na sezon zi-
mowy w bogatym doborze.
Wszelkiego rodzaju
wyroby z gumy
dla fabryk, wodociągów i żelaznych
kolei poleca w jak największym wybo-
rze i jak najtaniej (5914)
Juliusz Scheding
w Poznaniu.

Wielka wyprzedaż
warkoczy z włosów, szynio-
nów, loków, całych peruk,
plecionek z włosów i innych
różnych artykułów. Ceny o 30 pro-
cent niższe, przyczem nie ma targu.
Sprzedaż rozpoczyna się w dniu 26 bm.
od 10 godziny rano. (5955)
Lokal sprzedaży
Rynek Nr. 70 wchód od Nowej ulicy
I piętro.

AVIS.
Przez zakupno znacznej hurtowego skła-
du możemy sprzedawać towary z niego 50
procent taniej, od cen obecnych, i oferujemy
celem zrobienia sobie miejsca, plotno swojej
roboty berlińskiej kocioł 30 fen. 1/4 na po-
ściel po 25 fen. 1/4 czyste plotno na pościel
po 40 fen. 1/4 na naspy po 25 fen. szare
ręczniki po 15 fen. białe plotno na ręczniki
po 20 fen. materie na suknie gładkie i w
desenie od 20 fen. 1/4 flanelę po 60 fen. bar-
czuch biały pikowy 80 fen. odpasowane far-
tuchy sukna po 50 fen. weliniane koszule
zdrowia sukna po 2 marki 50 fen. sztryk-
owane jucki po 50 fen. wielkie kolorowe chu-
stki do nosa po 25 fen. chłniane chustki
szukta od 50 fen. itd. Zlecenia na zewnątrz
wykonują się za zaliczką pocztową akuracie i
punktualnie. Nie podobające się przedmio-
ty będą wymienione. (5724)
M. Krombach, synowie
Róg Szerokiej i Żydowskiej ulicy tuż przy
kościółce Pana Jezusa.

Narzędzia cegielniane
używane
jako to: rusztowania, stoły, deseczki,
laczki itd. ma na sprzedaż po niskich
cenach **A. Krzyżanowski** w Poz-
naniu tama Garbarska i Piaskowa uli-
ca Nr. 1/10. (5926)
Cierpienia w uszach
głuchotę leczy pewno i gruntownie
jeżeli nie od urodzenia pochodzi.
F. Kattepoel w Ahaus,
Westfalia. (4633)
Balzan na odziebliznę
najlepszy środek do leczenia puchlin z od-
zieblizną i przeciw pękaniu skóry, flaszeczka
po 5 srb. w aptece **J. Jagielskiego**
Rynek 41. (5750)

PIWO
KULMBACHSKIE
w saskach i butelkach
poleca (87)
W. Sobecki
pod Ratuszem.

Zabawki grające
4 do 200 sztuk; z ekspresją i bez
mandolin, hebanami, dzwonkami, kas-
tanietami, głosami niebiańskimi itd.
tabakierki grające
2 do 16 sztuk; neceserki, słupki
do cygar, domki szwajcarskie, albumy
fotograficzne, przybory do pisania, pu-
dła do rekawiczek, ciężarki do list-
ków cygarowniczych, tabakierki do tabaki
i zapalek, stoły do pracy, butelki,
szklanki do piwa, portmonetki, krze-
sla itd. wszystko z muzyką. Zawsze
najpierwszą nowości poleca (5 39)
J. H. Heller, Bern.
Ilustrowane cenniki rozesyłam franco.
Ten tylko, co wprost sprowadza, o-
trzymuje wyroby Hellera.

Żelazne piece
różnej wielkości i konstrukcyi
poleca
S. J. Auerbach
POZNAŃ. (2185)

Kuchny rzepiowe
świeże, zielone polecają po najtańszych
cenach z miejsc i z wszystkich stacji
kolei żelaznej (5948)
Lewin Berwin synowie.
Koncertowe pianino
wysokie, eleganckie tanio do nabycia. W
Garbary 3, part. na prawo. (5929).

Ważne dla dam!
Chustki na głowę, westki, kamizelki
zdrowia, chustki do okrycia, kamasze,
półneczozy, welna na półneczozy, fran-
dzle, towary krótkie i białe po naj-
niższych cenach. (5423)
Wilh. Neuländer.
Rynek 60. Róg Wrocławskiej ulicy

Harmonium
do szkół, salonów i pokoi stósowne
od 36 tal. z 7 rejestrami 85 tal. i t. d.
poleca (5923)
fabryka harmoniów
w Deutsch Lissa
ilustrowane cenniki franco.

1000 ctr.
łączonego, zdrowego
siana
w cenach targowych poznańskich z r-
batem po 5% w partjach od 100 Mr.
nad żwirówką wagrowieko-rogozińską
i kilkanaście kóp (5937)

trzciny
ma na sprzedaż dom. **Wiatrowo**
p. Wągrowiec.

Licytacja
na 300 bardzo pięknych, długich **so-
sien** z lasów dóbr miłosławskich, z
obrybą II Mościska, odbędzie się w
Miłosławiu w Bazarze w poniedziałek
dnia 4 grudnia rb., po godzinie 9
przed południem. (5925)
Zarząd leśny w Miłosławiu.

Wyżel
kasztanowaty, młody, przy-
błąkał się i jest za legitymacją do o-
debrania w Dom. **Kobyłepole** pod
Poznaniem. (5953)
Jestem upoważniony, nieruchomości
w Niwce, powiecie średzkim 1/8 mili
od stacyi kolei żelaznej w Mosinie, nie-
daleko rzeki Warty położoną, skła-
dającą się z 193 morgów 16 □ Pr.,
włącznie około 84 morgów dobrze po-
drosłego zagaju sosnowego, wraz z do-
mem mieszkalnym, chlewem i stodołą,
całkiem lub też w parcelach już ogra-
niczonych z własnej ręki najwięcej
dajęmu sprzedać. (5890)
Do tego celu wyznaczyłem w biurze
mojem termin licytacji w piątek 22
grudnia 1876 z rana o godz. 9.
Warunki dotyczące się sprzedaży i wy-
pis rejestru katastrowego mogą w mojem
biurze być przejrzone, a na żądanie
w odpisie udzielone.
Obejście nieruchomości jest ka-
żdego czasu za poprzednim zameldo-
waniem się u prywatnego leśnika Ma-
leszyńskiego na nieruchomości tam
mieszkałego, dozwolone.
Ściem, dnia 20 listopada 1876.

Litthauer
obrońca i notaryusz.
Dla cegielni.
Znaczna partya całkiem nowych szp., rusz-
towań i deseczek ceglarskich **tanio** do na-
bycia. R. Fiebig w Poznaniu, Strzelecka
ulica Nr. 24. (5913)
Mieszkanie obszerne
5 pokoi na I piętrze do wynajęcia.
Wrocławska ulica 9. (5616)
Wielka piekarnia
nowo urządzona jest natychmiast do wynaj-
ęcia Strzelecka ulica 20. (5420)
2 mieszkania,
1 składające się z 3 pokoi i kuchni, zgie z 2
pokoi od 1 stycznia do wynajęcia. Blizszą
wiadomość udzieli gospodarz. **Ogrodo-
wa ulica Nr. 1 i 2.** (5793)

Grobła 17
3 pokoje na I piętrze do wynajęcia.

Posiedziciecie dóbr
potrzebujący **rzadczów**
**gosp., pisarzy, go-
rzelników** itd. zgłosz-
cie się do składu cygar
Fontowicza w Bazarze, gdzie przed-
łożone im będą świadectwa i rekomen-
dacyjne osób poszukujących wspomnianych
posad. (5901)

Une dame d'origine française,
desire donner des Leçons particulières ou
collectives de français. Les objets de l'ensei-
gnement sont: Conversation, Lecture, Gram-
maire, Orthographe: Eléments de littérature.
S'adresser, rue St. Martin 33, au 2ième chez
Mr. Callier. (5908)
Les gouvernantes et les bonnes
françaises, Suisses ou Polonoises parlant
bien le français ou l'anglais qui desireront être
placées sont priées de s'adresser par é-
crit ou personnellement au magasin de Ci-
gares de **A. Fontowicz**, rue neuve, Posen,
qui peut leur procurer immédiatement des
places. (5725)

On cherche une bonne
caise ou suisse, catholique, po-
jeunes enfants. S'adresser pos-
tante Czempin Z. Z.

Młody człowiek
biegły w buchalterii, władający ob-
mi krajowemi, opatrzonej w dobre świa-
i rekomendacye, poszukuje miejsca do-
toru. Łaskawą wiadomość udzieli Adm.
Dziennika Poznańskiego pod Nr. 4200.

Bank zamiejscowy
poszukuje celem założenia filii w
znaniu biegłego w sprawach bu-
wych (5938)
młodego człowieka
któryby przy ożgałężonej znajo-
obywateli ziemskich, w danym
mógł samodzielnie interes ten bank
prowadzić. Oferty przyjmuje Rm.
Mosse w Berlinie S. W. pod
kami J. Z. 7047.

UCZNIA
poszukuje od Nowego Roku ha-
żelaza i dom komisowy
Sikorski & Comp
w Wągrowcu.

Uczeń
z odpowiednim wykształceniem
nie natychmiast umieszczenie w ha-
dzie natychmiast umieszczenie w ha-
K. Winzowskiego
we Wrześni. (5938)
**W składzie moim cygar i to-
rów galanterijnych z ajdnie zaraz mi-
uczeń.**
Franciszek Kresch
w Bydgoszczy.
Ogrodnika
nieznanego i obeznanego w chodo-
niu dzieł owocowych poszukuje
jednost **Pawłowo** pod Kiszczkowem,
(Welnau). Blizszych szczegółów
starczy kupiec - ogrodnik A. Kra-
w Poznaniu na Rybakach pod Nr.

Stelmacha
poszukuje cegielni w Starolegę
2 pod Poznaniem. (5844)
Dobra Mchy pod Książem
trzebują zaraz zdątnego (5952)

rymarza,
kawalera.
Byli urzędnik sądowy Polak, pla-
szający blisko Wiedeńskiego placu
tuż za kościołem kalwińskim i to pr-
Półwiejskiej ulicy pod Nr. 39 na II
piętrze w przedniej kamienicy, dzwo-
nek na prawo, załatwia dla Szanownej
Publiczności wszelkie korespondencje
z władzami pruskimi tak z sądowem
jako też z adm. nistracyjnemi, a miano-
wicie przyjmuje i spisu e wszelkiego
rodzaju skargi, wnioski, prośby, poda-
nia, zażalenia, reklamacje podatko-
we i inne, w ogóle wszystkie sprawy, ja-
kie załatwić trzeba piśmiennie ze są-
dem, z administracyą i z prokurator-
stanu. Szanowna Publiczność miast
Poznania, okolicy i powiatu upr sz-
się o łaskawe poparcie i zyczliwość.

W. Sobecki
pod Ratuszem.

Żelazne piece
różnej wielkości i konstrukcyi
poleca
S. J. Auerbach
POZNAŃ. (2185)

Kuchny rzepiowe
świeże, zielone polecają po najtańszych
cenach z miejsc i z wszystkich stacji
kolei żelaznej (5948)
Lewin Berwin synowie.
Koncertowe pianino
wysokie, eleganckie tanio do nabycia. W
Garbary 3, part. na prawo. (5929).

Ważne dla dam!
Chustki na głowę, westki, kamizelki
zdrowia, chustki do okrycia, kamasze,
półneczozy, welna na półneczozy, fran-
dzle, towary krótkie i białe po naj-
niższych cenach. (5423)
Wilh. Neuländer.
Rynek 60. Róg Wrocławskiej ulicy

Harmonium
do szkół, salonów i pokoi stósowne
od 36 tal. z 7 rejestrami 85 tal. i t. d.
poleca (5923)
fabryka harmoniów
w Deutsch Lissa
ilustrowane cenniki franco.

1000 ctr.
łączonego, zdrowego
siana
w cenach targowych poznańskich z r-
batem po 5% w partjach od 100 Mr.
nad żwirówką wagrowieko-rogozińską
i kilkanaście kóp (5937)

trzciny
ma na sprzedaż dom. **Wiatrowo**
p. Wągrowiec.

Licytacja
na 300 bardzo pięknych, długich **so-
sien** z lasów dóbr miłosławskich, z
obrybą II Mościska, odbędzie się w
Miłosławiu w Bazarze w poniedziałek
dnia 4 grudnia rb., po godzinie 9
przed południem. (5925)
Zarząd leśny w Miłosławiu.

Wyżel
kasztanowaty, młody, przy-
błąkał się i jest za legitymacją do o-
debrania w Dom. **Kobyłepole** pod
Poznaniem. (5953)
Jestem upoważniony, nieruchomości
w Niwce, powiecie średzkim 1/8 mili
od stacyi kolei żelaznej w Mosinie, nie-
daleko rzeki Warty położoną, skła-
dającą się z 193 morgów 16 □ Pr.,
włącznie około 84 morgów dobrze po-
drosłego zagaju sosnowego, wraz z do-
mem mieszkalnym, chlewem i stodołą,
całkiem lub też w parcelach już ogra-
niczonych z własnej ręki najwięcej
dajęmu sprzedać. (5890)
Do tego celu wyznaczyłem w biurze
mojem termin licytacji w piątek 22
grudnia 1876 z rana o godz. 9.
Warunki dotyczące się sprzedaży i wy-
pis rejestru katastrowego mogą w mojem
biurze być przejrzone, a na żądanie
w odpisie udzielone.
Obejście nieruchomości jest ka-
żdego czasu za poprzednim zameldo-
waniem się u prywatnego leśnika Ma-
leszyńskiego na nieruchomości tam
mieszkałego, dozwolone.
Ściem, dnia 20 listopada 1876.

Litthauer
obrońca i notaryusz.
Dla cegielni.
Znaczna partya całkiem nowych szp., rusz-
towań i deseczek ceglarskich **tanio** do na-
bycia. R. Fiebig w Poznaniu, Strzelecka
ulica Nr. 24. (5913)
Mieszkanie obszerne
5 pokoi na I piętrze do wynajęcia.
Wrocławska ulica 9. (5616)
Wielka piekarnia
nowo urządzona jest natychmiast do wynaj-
ęcia Strzelecka ulica 20. (5420)
2 mieszkania,
1 składające się z 3 pokoi i kuchni, zgie z 2
pokoi od 1 stycznia do wynajęcia. Blizszą
wiadomość udzieli gospodarz. **Ogrodo-
wa ulica Nr. 1 i 2.** (5793)

Grobła 17
3 pokoje na I piętrze do wynajęcia.

Posiedziciecie dóbr
potrzebujący **rzadczów**
**gosp., pisarzy, go-
rzelników** itd. zgłosz-
cie się do składu cygar
Fontowicza w Bazarze, gdzie przed-
łożone im będą świadectwa i rekomen-
dacyjne osób poszukujących wspomnianych
posad. (5901)

Une dame d'origine française,
desire donner des Leçons particulières ou
collectives de français. Les objets de l'ensei-
gnement sont: Conversation, Lecture, Gram-
maire, Orthographe: Eléments de littérature.
S'adresser, rue St. Martin 33, au 2ième chez
Mr. Callier. (5908)
Les gouvernantes et les bonnes
françaises, Suisses ou Polonoises parlant
bien le français ou l'anglais qui desireront être
placées sont priées de s'adresser par é-
crit ou personnellement au magasin de Ci-
gares de **A. Fontowicz**, rue neuve, Posen,
qui peut leur procurer immédiatement des
places. (5725)

On cherche une bonne
caise ou suisse, catholique, po-
jeunes enfants. S'adresser pos-
tante Czempin Z. Z.

Młody człowiek
biegły w buchalterii, władający ob-
mi krajowemi, opatrzonej w dobre świa-
i rekomendacye, poszukuje miejsca do-
toru. Łaskawą wiadomość udzieli Adm.
Dziennika Poznańskiego pod Nr. 4200.

Bank zamiejscowy
poszukuje celem założenia filii w
znaniu biegłego w sprawach bu-
wych (5938)
młodego człowieka
któryby przy ożgałężonej znajo-
obywateli ziemskich, w danym
mógł samodzielnie interes ten bank
prowadzić. Oferty przyjmuje Rm.
Mosse w Berlinie S. W. pod
kami J. Z. 7047.

UCZNIA
poszukuje od Nowego Roku ha-
żelaza i dom komisowy
Sikorski & Comp
w Wągrowcu.

Uczeń
z odpowiednim wykształceniem
nie natychmiast umieszczenie w ha-
dzie natychmiast umieszczenie w ha-
K. Winzowskiego
we Wrześni. (5938)
**W składzie moim cygar i to-
rów galanterijnych z ajdnie zaraz mi-
uczeń.**
Franciszek Kresch
w Bydgoszczy.
Ogrodnika
nieznanego i obeznanego w chodo-
niu dzieł owocowych poszukuje
jednost **Pawłowo** pod Kiszczkowem,
(Welnau). Blizszych szczegółów
starczy kupiec - ogrodnik A. Kra-
w Poznaniu na Rybakach pod Nr.

Stelmacha
poszukuje cegielni w Starolegę
2 pod Poznaniem. (5844)
Dobra Mchy pod Książem
trzebują zaraz zdątnego (5952)

rymarza,
kawalera.
Byli urzędnik sądowy Polak, pla-
szający blisko Wiedeńskiego placu
tuż za kościołem kalwińskim i to pr-
Półwiejskiej ulicy pod Nr. 39 na II
piętrze w przedniej kamienicy, dzwo-
nek na prawo, załatwia dla Szanownej
Publiczności wszelkie korespondencje
z władzami pruskimi tak z sądowem
jako też z adm. nistracyjnemi, a miano-
wicie przyjmuje i spisu e wszelkiego
rodzaju skargi, wnioski, prośby, poda-
nia, zażalenia, reklamacje podatko-
we i inne, w ogóle wszystkie sprawy, ja-
kie załatwić trzeba piśmiennie ze są-
dem, z administracyą i z prokurator-
stanu. Szanowna Publiczność miast
Poznania, okolicy i powiatu upr sz-
się o łaskawe poparcie i zyczliwość.

W. Sobecki
pod Ratuszem.

Żelazne piece
różnej wielkości i konstrukcyi
poleca
S. J. Auerbach
POZNAŃ. (2185)

Kuchny rzepiowe
świeże, zielone polecają po najtańszych
cenach z miejsc i z wszystkich stacji
kolei żelaznej (5948)
Lewin Berwin synowie.
Koncertowe pianino
wysokie, eleganckie tanio do nabycia. W
Garbary 3, part. na prawo. (5929).